



186
Biblioteka Instytutu

OBRONA ŻYDÓW

ZAMIESZKAŁYCH

W KRAJACH POLSKICH

OD NIESLUSZNYCH ZARZUTÓW

I FALSZYWYCH OSKARZEŃ,

PRZEZ

● LUDWIKA LUBLINERA,

ADWOKATA PRZY TRYBUNALE APPELLACYJNYM W BRUXELLI.

—♦♦♦—
INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAM
BIJLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73
Tel. 26-63-60

BRUXELLA,

W DRUKARNI I LITHOGRAFII C. VANDERAUWERA,

MONTAGNE-AUX-HERBES-POTAGERES, 23.

GRUDZIEN 1858.

UNIVERSITY OF TORONTO

DEPARTMENT OF HISTORY

RESEARCH REPORT

22.212

OBRONA ŻYDOW

OSIADŁYCH

W KRAJACH POLSKICH (*).

Kiedy postęp wieku naszego tak jest olbrzymim, że człowiek zdoła wznieść się pod obłok i za pomocą balonu, zbliżyć odległości miejsc skracając czas za pomocą pary; że jest w stanie otrzymać, w kilku godzinach, wiadomość z drugiej półkuli ziemskiej; kiedy rozpościeranie nauk, sztuk rzemioł i handlu, dąży do co raz większej spójni narodów, różniących się językami, obyczajami i zwyczajami, — smutnym jest obraz przedstawiający rozbrat, rozdzielenie mieszkańców jednego kraju, już to z powodu różności wyznań religijnych, o których prawdziwości, nie człowiek, ale Stwórca wszechrzeczy jedynie może być sędzią własnym, — już to przez uwiecznianie spleśniałych przesądów, wylęgłych wśród ciemnoty pow zechnej, zagorzałej bigoteryi i krwawego fanatyzmu średnich wieków, ku wszystkim tym, którzy nie wyznawali religii rzymsko-katolickiej.

Nieszczęsne skutki ciemnoty i fanatyzmu owych wieków były daleko krwawsze, daleko więcej zabójcze dla plemienia izraelskiego, które duchowieństwo katolickie — w celu utrzymania, utwierdzenia swej, władzy duchownej, albo raczej świeckiej, ziemskiej, materylnej, — uznało za potrzebnem wystawiać jako potomków *Boga-bójców*, jako lichwiarzy, z powodu oddawania się handlowi różnego rodzaju.

Od końca przeszłego wieku, złośliwe i fanatyczne przesady ku żydom znikają coraz więcej w niemal wszystkich krajach, przy zetknięciu się pochodni oświaty, wolności i braterstwa; Edy tymczasem w krainach Polski, która dawniej użyczyła żydom przytułku i swobód osobistych, kiedy inne kraje chrześcijańskie łupiły i wyganiały ich ze swego łona, jeszcze w naszym wieku bigoterya łączy się z złościwością, aby obciążać żydów zastarszałemi oszczerstwami, odgrzewanemi oskarżeniami, system haniebnym który nie może mieć innego skutku, jak tylko rozarzyć ogień niezgody i wzajemnej nienawiści pomiędzy mieszkańcami jednego kraju, a tём samem rozprządz siły narodowe, pożyteczne sprawie ojczystej....

Przed kilku miesiącami jedno z pism emigracyjnych, (*Przegłąd rzeczy polskich*) ogłosiło było korespondencyą z Warszawy, w której autor bezimienny miota niezasłużone obelgi na znakomitą część narodu polskiego — na Żydów. — Żyd z religii, Polak z narodowości,

(*). Zwykle w wysławieniu polskiém, wyraz *Żyd* zawiera w sobie intencją poniżenia, wzgardy; chcąc ożlonić cierpkosć tego wyrazu, używa się: *izra-elita* lub *Starozakonny*. Bynajmniej nie podzielał tej *łaskawej* subtelności. Ja mniemam że arystokraci polscy, stronnicy jeszcze teraz konstytucyi 5^o maja, są bardziej *staro-zakonnymi* Polakami. Jeśli, w pismach moich używam wyrazu *Żyd*, czynię to rozmyślnie, aby dać poznać, że wyraz ten nie więcej jest ubliżającym, jak nazwa: *katolik*, *kalwin*, lub *mahometunin*.

sądziłem, iż do mnie należało ująć się za moimi współwyznawcami. Tłumiąc oburzenie, bronią sztyderstwa odpartem złośliwe zarzuty, na głębszy rozbiór nie zasługujące. Refutacya moia uczyniła wielkie wrażenie, tak pomiędzy żydami, jak między Polakami chrześcianami, którym jestem osobiście znanym, jako dobry i gorliwy Polak, pomimo że nieodebrałem chrztu z wody kościelnej, ani w imie Trójcy katolickiej, lecz z krwi przelanej w bitwie pod murami Warszawy, — lecz w imie Trójcy narodowej: *wolność, całość, niepodległość Polaki*... Jeżeli byłem, jestem i do zgonu zostanę gorliwym przyjacielem wolności Polski, mej ojczyzny, to nie dla tego, że aczkolwiek jestem żydem z urodzenia i z religii, lecz *właśnie dla tego, że jestem żydem*... (1).

Lecz oprócz mnie znalazł się inny jeszcze Polak, już nie żyd, ale katolik, który na obcej ziemi, — na ziemi tułackiej — z największą energią stanął w obronie żydów polskich, przeciw złościewemu napadowi bezimiennego korespondenta warszawskiego. Artykuł jego ogłoszony w dzienniku Demokata polski wychodzący w Londynie, z 31 Lipca 1858, umieszczamy tu dosłownie dla użytku tak izraelitów, jak katolików (1).

ZYDZI W POLSCE.

« Nie zamierzamy pod tym nagłówkiem dotykać historii Żydów w Polsce, oznaczać epoki pierwszego ich wejścia i iść ślad w ślad za kolejnym rozsiadaniem się ich po dzielnicach polskich, ni przytaczać nadanych im praw i przywilejów, któremi łagodna Rzeczpospolita polska osłaniała ich przed okrutną swawolą fanatyków i przez które dozwoliła im wzrosć i rozmnożyć się do milionów na naszej ziemi; ani nie jest myślą naszą dociekać wpływów i skutków, jakie ci przychodnie przez opanowanie handlu wywarli na społeczeństwo polskie; ani nie chcemy się gubić w przypuszczeniach, w jaki sposób rozwinąłby się był u nas stan trzeci narodowy, gdyby ta kasta innoplemienna nie zmonopolizowała była najgłówniejszych zajęć i funkcji organicznych przypadających stanowi mieszczańskiemu do wykonywania. Ta w przeszłości sięgająca strona kwestyi Żydów w Polsce została już po części zbadaną i przedstawioną, a co jeszcze pod względem głębszego jej rozpatrzenia i wyswiecenia pozostaje do zrobienia, wpada raczej w zakres prac krajowców, którzy mają więcej od nas zręczności, czasu i materiałów pod ręką do wszechstronnego i gruntownego jej obejrzenia, i którzy, nie mogąc otrzymać przyzwolenia zaborecznych rządów na publikacye innego rodzaju prac umysłowych, mają za to zostawione obszernie pole do erudycyjnych badań i poszukiwań. W zakres naszych uwag wchodzi głównie strona polityczna kwestyi żydowskiej, strona jej wybiegająca w przyszłość. Ponieważ zaś nacelnem naszym zadaniem politycznym jest: Odzyskanie niepodległości Polski przez własne siły; wszystko zatem, cokolwiek powiemy o Żydach w Polsce, będzie się do niego odnosiło. »

« Wolać, jak np. korespondent warszawski Przeglądu Rzeczy pol. z d. 12 Lipca wola, że źle nam z Żydami w Polsce, byłoby szkodliwem, a małyż coby nastąpiło, gdyby ich nie było, bezowceniem. Dla nas dwumilionowe zydowstwo w Polsce jest faktem, z którym pogodzić się musimy; warstwą społeczeństwa polskiego, która, jako

(1) Myśl ta może się wydawać paradoxem, ma ona jednak swoje gruntowne i historyczne znaczenie. Wydrukuję kiedyś, ułożoną przezeń paralellę pomiędzy upadkiem Judei a upadkiem Polski. Jeśli jako żyd z religii ubolewam nad zburzeniem Jerozolimy przez zaborców Rzymian, jako Polak z narodowości, nie przestanę żywić w sobie gorącego życzenia wkrzeszenia wolnej i całej Polski.

(2) Autorem jego jest Antoni Zabicki wychodziec polski, w Londynie mieszkający, który wśród zatrudnień na utrzymanie bardzo skromnego emigracyjnego życia, poświęca jeszcze czas, zdolności swoje sprawie publicznej, prz z wydawanie wspomnianego-dziennika. — Artykuł ten przychylny żydom iest moralnie wspólnem dziełem współ-kollaboratorów tego dziennika.

wchodzącą w dziesiątą część do utworzenia sumy własnych sił, potrzeba skłonić do przyłożenia ręki do wspólnego dzieła narodowego wyzwolenia. »

« Rasa żydowska wyszła z łona natury, uposażona hojnie we wszystkie piękne przy-
mioty duszy, ducha i charakteru ludzkiego. Jeżeli nie jest bez wad, to ma na uspra-
wiedliwienie ich 20 wieków najsłabszych prześladowań i najsroższego ucisku, pod których obuchem wiele innych narodów zmielonemi byłyby na miazgę a z któ-
rych ona wychodzi z chlubą i zasługą przetrwania ich. Same wady nie uzbroiłyby
ją w taką żywotność, musiały się u niej przechować przymioty i wyrobić cnoty,
któreby i nam wstydu nie zrobiły. Zapewne Opatrzność zesłała ich umyślnie na ziemię
Polski, abyśmy w naszych klęskach narodowych mogli uczyć się z żyjącej księgi 20wie-
kowej wytrwałości, jak przechować tradycyę narodowe, nie upaść na duchu i prze-
trwać długie i srogie niedole niewoli i uciemnienia. »

« Naród żydowski, którego literatura zamieniła się w religijną tradycyą każdego
europejskiego ludu, który wyłonił z siebie ducha chrześcjanizmu, który później—pomimo
wyrzucenia, rozproszenia, przeganiania, zagrożenia, niebezpieczeństw, niepewności
obawy, zaszlepienia się w sywym konserwatyzmie odrębności, formulizmu, upornego
trzymania się litery zkonu, z którego duch już uleciał—dostarczał powszechną lite-
ratuře europejskiej, zawsze pełny kontyngens znamienitych swych uczonych i mędrców,
będzie zdolnym wespół naszego ludu wziąć udział w rozwoju jego oświaty naro-
dowej, jak tego już zapisane wysoko w literaturze polskiej imiona wielu zmałych i
żyjących uczonych izraelitów dowodzą. »

« Pomimo że Polska może pochłubić się łagodniejszemu i bardziej ludzkiemu od innych
narodów względem Żydów postępowaniem, pomimo, że jej fanatyzm katolicki nigdy
nie był okrutnym i nie zabijał, nie wyganiał, nie zdzierał jak gdzieindziej, Żydów masami,
jednakże łagodność polska jaśniała tylko pożyczonem od tak srogości ościennych światłem
względnej sprawiedliwości, ale postawiona, wobec odwiecznych w sumieniu każdego czło-
wieka zapisanych praw boskich, które mówią : nie czyn drugiemu, czego nie chcesz, aby
tobie czyniono, była zawsze niesprawiedliwością. Żydzi byli i wespół narodu polskiego
plemieniem wyklętym, wzgardzonym, uciemionem, i mieli prawo nas, jako ciemiężców,
nienswidzieć, przeciw upośledzeniu swemu oddziaływać i w swej organizacyi odosobnienia
wytrwać, aż dopóki oświata nie wygładziłaby ostatnich śladów pogardy, i przez zaprowa-
dzenie ducha wolności we wszystkie instytucje krajowe i ducha równości we wszystkie
prawa polskie, nie uczyniła zbyt licznych środków korporacyi dla zabezpieczenia od zsgłady
swego bytu i wyznania. W krajach, gdzie przesady rasowej, klasowej i religijnej wyższości
i lepszości ustąpiły przed światłem cywilizacyi, i żydzi przypuszczeni zostali do równości
praw obywatelskich, widzimy tylko wyznanie żydowskie, ale nie spostrzegamy już kasty
żydowskiej, która wsiąkała w krajowe stany, i jeżeli wynurza się gdzie przez objaw wyż-
szych zdolności i większego poświęcenia się dla dobra publicznego, to tylko aby dać poznać,
że stała się więcej narodową od samych narodowców. To samo stanie się u nas, kiedy
Demokracya Polska zatryumfuje, i po wywalczeniu niepodległości Polski, duch jej zasad :
wolności, równości i braterstwa wcielony zostanie w konstytucyą narodową. »

« Zaiste, nie na chlubę można społeczeństwu polskiemu zaliczyć, że przez 80 lat niewoli
nie umiało sobie zjednać dosyć współzucia ludności żydowskiej, że podczas tylu walk
narodowych, w których szło o odzyskanie wolności dla wszystkich, nie pozyskało od niej
stosunkowego do jej sił i zasobów udziału i pomocy, i że dziś nie jest pewnem, z jakim
zapalem ona poprze przyszłe usiłowania narodowe. A jednakże, pałając sami zemstą ku
najezdźcom za gwałty, bezprawia, okrucieństwa, zdzierstwa, morderstwa, pożogi, rzecze,
mogliśmy łastwo wnikać we wszystkie tajniki duszy uciemnionej, i zrozumieć, wyłómaczyć
sobie, usprawiedliwić i uznanować nienswid, jaką Żydzi przechować musieli dla Chrześcjan
za stokrótę dłużej i okrutniejsze prześladowania. A jednakże, w kondycjach naszych
porównani przez ucisk obey, mogliśmy we wspólnem nieszczęściu zespolić się wzdłem
przyjaźni i zawiązać trwałe i zbawienne karmacie, dla wspólnego wyzwolenia się naszego.

A jednakże, do zjednania Żydów dla sprawy polskiej, nie było żadnego interesu stojącego na przeszkodzie, żadna klasa nie potrzebowała najmniejszej korzyści materialnej poświęcić, — tylko pozbyć się pogardy, i zastąpić ją litością, która tak łatwo ogarnia serca uciemiężonych ku bardziej uciemiężonym i daleko nieszczęśliwszym, bo pozbawionym Ojczyzny na wieki. A jednakże najezdźnicy, którzy przed żadnym szatańskim środkiem się nie wzdrygnęli, aby rozniecić oburzenie jednej warstwy polskiej na drugą, a mianowicie lud włościański oderwać od Ojczyzny, u jednych Żydów nie starali się zatrzeć pamięci lepszych polskich czasów, nie otworzyli im żadnej nadziei poprawy ich bytu, i przez ciągle zdięstwa swoich urzędników, przez włączanie coraz nowych i podwyższanie dawnych ciężarów, pchali ich gwałtem w objęcia nasze, i kazali wiązać ich losy z losami przyszłej Polski. »

« Nie odpychajmyż ich zatem od siebie wyrzutami wad, za które nicliotosiwa, barbarzyńska, fanatyczna przeszłość jest jedynie odpowiedzialną, i narzekaniami, które tylko złośliwość, głupota lub niska zazdrość poddmuchiwać mogą. Kto obznajomiony choć trochę z dziejami narodów, może rozsądnie obwiniać Żydów za skłonność i zdolność ich do handlu, jeżeli zastanowi się, że ciągle obdzierani i przeganiani musieli zająć się z konieczności takim zatrudnieniem, któregooby owoce jak najłatwiej ukryć ze sobą wynieść można, że ełagie zawieszony nad ich głowami dekret wygnania nie dozwalał im przywiązać się do żadnej ziemi, i zamiłować rolnictwa, którem bez uczucia bezpieczeństwa własności korzystnie zajmować się nie można. Czyliż i w Polsce nie były im także wzbronione osiedlenie po siółkach i nabywanie posiadłości ziemskich? Czyliż cechy średniowiekowe nie wykluczały ich także od wszelkich rzemiosł? Brać za złe Żydom, że osiedli po miastach polskich i oddali się handlowi, wtedy kiedy żadna insza gałęź zarobkowania nie pozostała im do wyboru, kiedy nigdzie indziej nie wolno im było osiadnąć, byłoby to samo co chcieć sby nigdzie nie mieszkali i niczem się nie zajmowali, czyli wymagać rzeczy niepodobnej. Mianowicie zaś Szlachta Polska powinna być wdzięczna Żydom Polskim, że wyręczyli ją w mierzeniu łokciem i kwartą, do czego ona tak nieprzewyciężony wstręt czuła, a bez wykonywania której to funkcji dotąd żadne społeczeństwo obejść się nie mogło. »

« Równie niedorzecznemi są zarzuty niechlujstwa, cheiwości i bogactwa, szczególnie, jeżeli czynione są za jednym zamachem, albowien loicznie i w zastosowaniu jedne drugie wykluczają. Niechlujstwo jest wszędzie za najpewniejszą oznakę wielkiego niedostatku i ubóstwa. Jeżeli zatem żydzi są u nas powszechnie niechlujnymi, można wnosić z pewnością że są także powszechnie biednymi. Kilku bankierów, nawet kilkatisięcy bogatszych kupców żydowskich, tak nie dowodzą dobrego w ogólności bytu żydów, jak nieobdłużone majątki magnatów polskich nie stawniają zamożności polskiego narodu. Jak wszystkim ludom pierwotnie osiadłym w Europie i zajmującym rozległe dla siebie Ojczyzny, tak i Polakom, którym obszerna i niezajęta przez nikogo dostała się ziemia w udziale, łatwo było wykształcić się w cnotach dobroczynności, szkodroblivosti, wspólnomyślności i gościnności. Nio mogliśmy skąpić owoców, któreśmy nie tylko naszej pracy w roli, ale umiarkowanym nad ojezynchą naszą zawieszonym niebom i bujnej ziemi zawdzięczali, tém więcej że kszdoroczne urodzaje wynagradzray nam naszą braterską hojność. Lecz za to do naszej ziemi, która była dla nas nietylko podstawą lepszego bytu, ale źródłem obfitości, z którego mogliśmy czerpać bez końca zapasy dla zadosyćczynienia potrzebom drugih, przywiązaliśmy się z całej duszy. Ale spóźnieni przychodnie żydowscy zastali już ziemię rozdzieloną i zaledwo piędz ziemi w zakątkach miast pozwolona im na wypoczynek dla strudzonych nóg długą i mozolną pielgrzymką; owoc ich pracy nie wzrastał pod ożywiającemi kroplami rosy, lub ciepłemi promieniami słońca; na drobnym krążku spleśniałego tyńfu zmuszeni byli oprzeć całą przyszłość bytu swego; cóż dziwnego, że się przywiązali do niego tak samo namiętnie, jakeśmy się przywiązali do ziemi ojezystej. Piędz dla Żydów był listem żelaznym, Wielką kartą (*magna charta*), tarczą, jedynym środkiem ratunku na wzburzonym oceanie nienawiści ku nim technących ludów europejskich. Piędzmi otwierali sobie wstęp do cudzych Ojezynch;

pieniędzmi pozyskiwali przywileje i sprawiedliwość; pieniędzmi rozbrajali groźnych fanatycznych nieprzyjaciół, pieniędzmi wykupywali się od śmierci. Instynkt zachowawczy u Żydów nie mógł się zatem inaczej objawić jak przez chciwość pieniędzy. »

« Lecz jeżeli chcemy sąd sprawiedliwy wydać o Żydach, musimy przenieść się, wpośród nich, jakby ze strony obłędzenia przejść w środek obłęzonego miasta. Tam znajdziemy zupełnie te same przymioty jakie cechują inne narody; w familiach: wierność, zgodę, miłość przywiązanie do dzieci, poszanowanie dla rodziców, trzeźwość, rzadność, pracowitość w stosunkach z współwyznawcami: sztetelność, szczerłość, sprawiedliwość dla wszystkich, staranność dla sierót, dobroczynność dla ubogich, równość i ścisłą braterską solidarność, wiążąca ich w całość, która nas wprawia w podziwienie, i nie rsz każe nam zawołać: że gdyby my Polacy, umieli tak silnie połączyć się w naszej nienawiści przeciw najeźdźcom Polski, to, przy naszej rycerskości, odzyskalibyśmy już dawno niepodległość ojczyzny. Aby Żydów wyprowadzić z granic ich wyłączności i odrębności i skłonić, ażeby względem polskiego narodu stali się tęp, czem są względem swoich współwyznawców, potrzeba odstąpić nam od obłędzenia, porzucić poczciwą nienawiść, pogardy, lekceważenia, bezzasadne wyrzuty i niedołążne narzekania; potrzeba w codziennem względem nich postępowaniu, złożyć im rękojmnię, że warunków kapitulacyi, zapewniających im równość w obliczu prawa i wolność obywatelską w całej rozciągłości, nigdy nie nadwerężymy i święcie dochowamy. Wtedy Żydzi poznoszą sami rozdzielające nas od nich rozgraniczenia, okopy, wały, które odpowiadały ich potrzebom obrony, w czasach ucisku; lecz, w epoce powszechnego zrównania i błęgiego pojednania, byłyby dla nich więzieniem i stały im tylko mogły na przeszkodzie w używaniu pełnem zapewnionych wszystkim korzyści bezpieczeństwa, sprawiedliwości i wolności. I kiedy korespondent Warszawski w Przeglądzie Rzeczy Polskich donosi nam, że Żydzi w Polsce biorą udział w zebraniach, rozrywkach i zabawach polskich, że trudnią się interesami polskimi i że biorą je w entrepryze, że wzbogaceni uzbieranego grosza nie lokują więcej na wysoką lichwą, ale hojnie nimi szafują na zbytki, przez co rękodzielnikom, rzemieślnikom i rolnikom naszym otwierają sposobność wyższego zarobku i pozbywania się korzystnego ich wyrobów i płodów, czyli, że grosz wpływający do szkatuły żydowskiej znowu szeroko się rozpływa w siąka pomiędzy ludność polską, że Żydzi w końcu wchodzą nawet w związki małżeńskie z rodzinami polskimi, my, zamiast się zalewać łzami goryczy, cieszymy się nastaniem takiego stosunku, witamy go jako objaw pożądanego wlewania się kasty żydowskiej w stany narodu polskiego, i dziwimy się tylko, jak tenże sam korespondent może w tym samym czasie, wbrew przytoczonym przez siebie faktom, twierdzić i narzekać, że Żydzi nie zmniejszyli swęj ku nam nienawiści i nie naruszyli w niczem swęj kastowej wyłączności. »

« Zastanawiając się sumiennie i bezstronnie nad kolejami, przez jakie Żydzi przechodzili, łatwo poznać, że wszystko, co jest u nich złęm, albo różnęm i nam się nie podoba, wyrodziło się pod naciskiem najnieprzychylniejszych okoliczności, wśród których każdy inny naród musiałby także zkoszlawić, albo rozwinęło się wśród odmiennego od naszego położenia: i dla tego śmiało twierdzimy, że, kiedy przyszłość ogrzeje ich serca promieniami wolności, kiedy Ojczyzna Polska, przestawszy być dla nich macochą, zamieni się na czułą matkę, tulącą ich jako własne dzieci z równą do swego żona miłością, rozciągnie nad nimi opiekę równych praw, da im jednakowe z nami wychowanie publiczne w szkołach narodowych, otworzy dla nich wstęp do wszystkich kondycy i nie zamknie żadnego dobrodziejstwa przed nimi, Żydzi wówczas staną się tęp częm ich mieć chcemy, i będą odznaczać się tępami sameni co my cnotami. »

« Lecz jakiekolwiek jest dzisiejsze usposobienie Żydów w Polsce, kwestya Żydowska nie przestaje być kwestyą patriotyczną, której inaczej rozwinąć nie można tylko przez sprawiedliwość i miłość. Dla tego też Towarzystwo Demokratyczne Polskie, porywając przyszłość Polski w swoje ramiona, w swym Manifestie, jak każdej warstwie społeczeństwa polskiego, tak też i Żydom w Polsce, złożyło rekojmnię, że sprawa Niepodległej Polski będzie ich sprawą, i jak akt Krakowski z 1846, tak akt przyszłego powstania polskiego

bedzie zarazem aktem ich równouprawnienia i najzupełniejszego usamowolnienia, Demokracja Polska, która nie widzi gdzie indziej zbawienia Polski, jeno we własnych usiłowaniach i ma przed sobą wielką, nieuchronną i konieczną walkę do stoczenia z trzema potężnymi najezdniczemi mocarstwami, nie może być obojętną na postawę, jaką dwa miliony Żydów wewnątrz polskiego obozu względem walczących przybrać mogą, i czuje się w obowiązku, dziś podczas prac przygotowawczych, wszelkich dołożyć starań, aby, jeżeli nie uda jej się zrobić z nich sprzymierzeńców, przynajmniej nie zamienić ich na szkodliwych nieprzyjaciół. »

• Dla tego też za złe bierzemy Przeglądowi Rzeczy Polskich umieszczenie wspomnionj korespondencyi warszawskij. Niechby sobie tam zbankrutowany szlachcic półgębkiem w swoim zaciszu narzekał, że nie najazd mokiewski lub własna jego marnotrawność, ale chciwość żydowska była przyczyną jego upadku; lecz organowi Demokracji Polskij nie należało na jego sprzecznych zdaniach i namiętych, złośliwych, nieuczciwych i niepatriotycznych wyrzuceniach wyciskać pieczęci swego potwierdzenia, i przez to zmniejszać wpływ szlachetnych słów w innych artykułach wypowiedzianych. Dla tego też czujemy potrzebę jeszcze raz powtórzyć, że zakon demokratyczny uważamy za niezmienny i wiekuisty, że wolność, równość i braterstwo, nie tylko na chorągwi, ale w naszych sercach wypisane, zamierzamy do wszystkich wyznań, rodowości, a zatem i do Żydów w Polsce, zastósować; że na rozbrojenie ich wstrętów i nienawiści skutecznieszego nie widzimy środka nad miłość, i że nadzieję odzyskania niepodległości Ojczyzny pokładając jedynie w zbrataniu się wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, każdy objaw złości przeciw Żydom uważamy jako szkodliwy. »

W ciągu naszego długiego a cierpkiego tułactwa politycznego, czytaliśmy niekiedy głosy w obronie żydów polskich; lecz nigdy one nie zawierały w sobie tego słowa energicznego, tej neodpartej żolki, tego zamiłowania ludzkości połączonego z ognistym patriotyzmem, jakiemi jest nacechowany artykuł powyższy *Demokraty polskiego*. Polecamy go rozważyć naszym rodakom w kraju, tak chrześcian, jako żydów. Niech pierwsi uczują w ceru swoim *polkiem*, że ci publicyści krajowi, którzy w żolci mazczą swe pióra, aby w nieszczęsnem położeniu ojczyzny, rozsiewać nasiąda niezgody i nienawiści polaków chrześcian ku żydom, są tajemnymi służalcami rządów zaborecznych, których hasłem było i będzie: *divide et impera*. Niech drudzy, przekonają się że w sferze wolności Polski samodzielnj, nie zabraknie im na obronach. Kwestya ich obywatelskiego równouprawnienia (*assimilation civique*) z innymi mieszkańcami, od dawna na tułactwie naszym ostatecznie roztrzygniętą została, a powstanie narodowe wybuchł w Krakowie w r. 1846 uroczyste uświetciło zasadę równości obywatelskij żydów. —

Od czasu wydrukowania méy przeszłj broszurki (na końcu Lipca 1858), *Gazeta warszawska*, w Numerach 240, 241, 245 roku 1858, umieściła trzy obszernie artykuły *bezimiennego korespondenta lwowskiego*; które będąc naprzemian obroną i oskarżeniem żydów, są nacechowane charakterem zastarzałego fanatyzmu i nienawiści ku żydom, od ósmiu wieków w Polsce osiadłym. Rzecz niepojęta, że dziennikarstwo krajowe, czując się od dwóch lat cokolwiek mniej skrępowane co do wolności druku, zamiast używać tej nieco więkšej wolności na połączenie wszystkich żywiołów narodowych w jedną całość, mniema dać dowody patriotyzmu swego kiedy głosi: *hurra na żydów...* Izraelici polscy nie mając organu prasy przychylnego sobie, muszą w milczeniu strawić wszystkie oszczerstwa, wszelkie zelżywości, które złośliwe pióra rozpowszechniają. Znieważani przez zatrute pióra, prześladowani przez ciemnych bigotów, Żydzi widzą się nie raz w potrzebie szukać obrony w piśmiennictwie obcych krajów, gdzie istnieje wolność druku równa dla wszystkich warstw społeczności. Jako Polak z serca, ubolewając nad nieszczęsnymi skutkami, jakie mogą wypłynąć dla sprawy oyczystej, dla pomysłności krajowej, z tej zaciekłości, — jako Żyd, przejęty obur-

zeniem na takie bezecne postęпки względem mych współ-wyznawców, postanowiłem powtórnie podnieść mój, mało znaczący, ale pełen przekonania głos, w celu przemówienia do naszego obywatelstwa polskiego, które nie przestaje zapewne żywić w swych piersiach miłości ojczyzny i uczuć sprawiedliwości; które pojmie konieczną, nieodzowną potrzebę równo-uprawnienia politycznego (*assimilation politique*) wszystkich klass mieszkańców jednego kraju; a ci Polacy którzy mnie znają osobiście, lub z mych pism, łatwo zrozumieją cel szlachetny, dążność patriotyczną mojego przedsięwzięcia...

Nie będą się zapuszczać w rozbiór historyczno-prawniczych faktów przeszłych wieków, tyczących się żydów. Dopełniłem już tego w dzieku mojem : *Des Juifs en Pologne*, wydaném w roku 1839. Od tego czasu zebrałem nowe fakta, poczyniłem nowe postrzeżenia sięgające do roku 1850 (1). Nie mając do mej dyspozycyi żadnego organu polskiego, przymuszony jestem objawiać myśli moje w formie oddzielnéj broszurki; — zawady zaś i trudności drukowania w języku polskim, w kraju belgijiskim, nie dozwalały obszernie rozwodzić się w zbijaniu wszystkich oszczerczych oskarżeń. — Ograniczając się zatem na głównych.

• Duch jako też wyrażenia artykułów korespondenta lwowskiego, dostatecznie objawiają jego zaciekłość na żydów. — Oto jest pierwszy ustęp tych artykułów :

« Patrząc na te mnogie roje czarno ubranego i brodatego żydostwa, które miasta i miasteczka nasze obsiadły i od wieków jednostajnie zgubny wpływ na społeczność naszą wywierały, przemysliwałem nie raz nad tém, czy nie możnaby wynaleść sposobu, aby te dzieci wschodu, przechowując dotąd półkoczownicze zwyczaje swoje, wyniesione przed ośmiasto wiekami z pierwszej ojczyzny, zużytecznie dla kraju, któremu są nieprzychylni do dnia dzisiejszego prawie. » (2).

Te mnogie roje czarno ubrane i brodate, (jak szyderczo się wyraża korespondent lwowski), są z ubioru bardziej synami Polski, jak dziećmi wschodu. Ponieważ Autor korespondencyi, zagłębił się w dawnej historii polskiej, powinien wiedzieć, że długa kapota z pasem i otwartemi rękawami, jeszcze teraz zachowana przez żydów polskich, jako też ich broda i długie pejsy, były strojem dawnych królów, dawnych magnatów polskich. Wszystkie wizerunki ówczesne monarchów polskich jawnie o tém świadczą. Aż do końca XV wieku, żydzi nosili ten sam ubiór co i Polacy; strój jednych i drugich był zatem strojem narodowym. Lecz ta równość zewnętrzna raziła fanatyków i prześladowców, takich jakimi byli w połowie XV wieku *Zbigniew Oleśnicki* kardynał, biskup krakowski, i mnich włoski *Jan Kapistran*, na domaganie się których, statut generalny Nieszawski z roku 1434 nakazał żydom nosić, nie ubiór oddzielny, lecz na ubiorze narodowym *znak oddzielny* za pomocą którego możnaby było rozróżnić ich od chrześcian (3). W roku 1438, za ponownia Zygmunta 1^o, sejm piotrkowski postanowił :

• Gdy żydzi przyjęli całkiem ubiór chrześciański (to jest polski), tak że ich rozpoznać nie można, przeto obowiązani są, pod winą kary złotej, nosić birety, mycki albo czapki żółtego koloru » (4). — Cóż z tąd wypada? — oto ta pewnośc historyczna, iż dawniej ubiór żydów, długośc ich włosów, ich bród, w niczém się nie różniły od ubioru i stroju głowy samych Polaków, kiedy przez myckę tylko lub czapkę żółtą trzeba było ich poznawać. Śmieszny więc jest zarzut, powszechnie robiony żydom, że oni noszą *ubiór żydowski*; bynajmniej nie żydowski, — ale *czysto-polski*. — Polacy chrześciance wyrzekli się własnego, narodowego ubioru, przyjęli frak niemiecki, ostrzygli brody i pejsy, tak jak przyjęli cudzoziemskie tytuły : *hrabiów, baronów*, wbrew zasadzie równości szlachecktej, to jest obywatelskiej, tak dalece, iż konstytucye z roku 1658, 1641, 1675, musiały zagrozić karą *wiecznój infamii* tym szlachećiom polskim, którzy przyjmą i pysznić się będą cudzoziemskimi tytułami;

(1) Brak funduszów na pokrycie kosztów druku tego obszernego manuskryptu, wypracowanego w języku francuzkim, jest przyczyną że dotąd jeszcze na jaw nie wyszedł.

(2) *Gazeta warszawska* z 31 Sierpnia/12 Września 1858, n^o 240, stron. 4.

(3) Statut nieszawski, 1^{sz} edycyi, rozdział XIX.

(4) Vol. LEGUM. Tom I. fol. 325. — *BANDKIE historia prawa polskiego*, stron. 288.

wyjątek uczyniono jedynie dla kilku familii litewskich i ruskich, które na walnym séymie Unii Lubelskiej 1869 r. otrzymały potwierdzenie tytułów poprzednio posiadanych (1). Żydzi zatem noszący brody i kapoty długie tę mają zasługę, iż zachowują ślad ubioru dawnego polskiego. Z tąd to pochodzi, iż ci żydzi, zachowujący dawny strój, ci starodawni Polacy, nazywają *żydami niemieckimi* tych spółwyznawców, którzy od lat trzydziestu zaczęli golić krody, fryzować włosy i przyodziewać frak niemiecki. Jeżeli w roku 1848 cesarz Mikołaj kazał gwałtem golić żydom brody na ulicach, jeżeli ten Nabuchodonozor nowo-czesny, zmusił ich do zamienienia ubioru czysto-polskiego na frak niemiecki, albo kapotę kroju kacakskiego, nie uczynił tego w chęci ucywilizowania żydów, lecz jedynie w celu wytepienia narodowości polskiej, aż do ostatnich jej śladów zewnętrznych.

Nie mam ja bynajmniej na celu chwalić zatrzymany przez żydów zwyczaj noszenia bród i ubioru starodawnego polskiego, kiedy odwieczni mieszkańcy Polski sami się go wyrzekli. Owszem radziłbym spółwyznawcom moim z Galicyi, z Polski kongresowej, z Litwy, Wołynia, Podola i innych ziem polskich, aby zmienili ubiór i oznaki zewnętrzne. Przypominając że ubior ich był niegdyś ubiorem polskim, chciałem tylko wykazać niesłuszność przesłado-wczego szyderstwa, na które nie raz są wystawieni.

Korrespondent lwowski stawia się w sprzeczności z sobą samym, kiedy z jednej strony uzala się « że te mnogie zastępy : (Bogu dzięki już nie *mnogie* bog) unikają zatrudnienia rolniczego » — a z drugiej strony otwarcie objawia *swę wielką radość*, że rząd austriacki, który w niwecz obrócił wszystkie postanowienia wolności i równości w roku 1848 przez władzę ludową rewolucyjną wydane, cofnął także ówczesne prawo pozwalające żydom nabywania dóbr ziemskich. Tej wielkiej jego radości ten jest powód : « że gdyby ta część żydów galicyjskich, nie różniąca się strojem od chrześcian, » używająca na żonie familii języka niemieckiego, posiadała prawo nabywania dóbr » ziemskich, za kilkadziesiąt lat, większa część dóbr ziemskich przeszłaby w ręce *Żydów niemieckich*. (2) »

A naprzód zapytaię się, co znaczy to niełoiczne wyrażenie *żydzi niemiecy* zastosowane do żydów zamieszkałych od tylu wieków w kraju polskim? czyi dla tego, że Galicya od kilkadziesiąt lat do rządu habsburskiego należy? ależ w takim przypadku wszystkich ięć mieszkańców Niemceni przeważać by należało. Co do samego rozumowania, prosta loika pokazuje jego bezzasadność, bo trzeba przypuścić przeciwnie, że posiadanie majątności ziemskich przez żydów, zmuszając ich do częstych stosunków z klasą rolniczą chrześciańską, z obywatelami polskimi, pociągnęłoby za sobą ten zbawienny skutek, że co raz więcej język narodowy, to jest polski, wszedłby w ich konieczny zwyczaj, w ich nieodzowną potrzebę. I to Polsk miał smutną odwagę objawić *wielką radość swoją*, że habsburski łupieżca Polski przywrócił zawady przeszkadzające spojeniu się wszystkich warstw mieszkańców Galicyi — tej krainy polskiej — gwałtownie wcielonej do państwa rakuskiego!... Polak się cieszy że ciemiężyciel narodowości polskiej, doskonale praktykuje machiawelską maxymę : *divide et impera!!!* Podobne myśli Polaka korespondenta lwowskiego, mogłyby upoważnić domniemanie, że on jest *Polakiem niemieckim, austriackim...*

Przystępuję do uwag korespondenta, dotyczących się szczególnie żydów Galicyi od epoki jej zaboru przez rząd habsburski. Cytujemy własne jego słowa :

« Widząc (rząd austriacki) stałe przywiązanie żydów do swych obrzędów religijnych, » do przepisów mojżeszowych, pokładał na to wszystko dosyć znaczne podatki *aby ich tym » może sposobem do zaniechania tychże spowodować*, a w razie przeciwnym, materialne choć » z ich uporu ciągnąć korzyści. » (3).

(1) LELWEL : *Polska, dzieje, rzeczy jej*, tom. 3^{ci} § 123, edycyi 1835. — LENGNICH, *Jus publicum regni poloniae*, tom. 2, rozd. 2. § 4.

(2) *Gazeta Warszawska*, z d. 3/15 września 1838, n° 245, stron. 4.

(3) *Gazeta Warszawska*, 1/15 września 1838, n° 241, stron. 3.

Sprawdźmy najprzód niekóre fakta historyczne. W roku 1776, po pierwszym nieszczęsnym rozszarpaniu Polski, kiedy Galicyę przywłaszczył sobie rząd austryacki, tenże postanowił na żydów w niej zamieszkałych *podatek protekcyiny* (Schutz Geld), podatek zarobkowy, i podatek małżeński. Te trzy nowego rodzaju podatki, miały zastąpić dawniejszy potadek *pagłównego*, jaki żydzi opłacali poprzednio, kiedy Galicya była częścią rzeczypospolitą polską.

Później cesarze Józef II i Franciszek I. zamienili te trzy podatki na dwa inne: *koszerne* i *świeczkowe*. W roku 1792 podatek *koszerne* wynosił 295,000 gulden., a w r. 1824 doszedł do summy 856,000 guldenów. (1) Podatek *świeczkowe* obowiązuje każdą familią żydowską; każda płaci rządowi po 3 krejarów za palenie w dni sobotne świec żojowych, a 13 krejarów za woskowe. Kiedy przed rozbiorem Polski żydzi płacili w roku 1764 całego podatku 1,746,400 złotych polskich, teraz w Galicyi, gdzie jest zaledwie 1/7 część żydów *całej dawniej Polski*, opłacają 2,589,952 złotych pol. świeczkowego i koszernego, oprócz podatku *zarobkowego*. To znaczy, że w stosunku ludności żydowskiej dawniej Polski, żydzi galicyjscy płacą rządowi austryackiemu, *czternaście razy* więcej podatku, niżeli opłacali za czasów rzeczypospolitej Polski. I korespondent lwowski zdaje się usprawiedliwić zaprowadzenie tych nowych a tak uciążliwych podatków w Gallicyi, a to przez haniebną dążność rządu do ubocznego przymuszania Żydów aby przestali obserwować swe ceremonie i przepisy religijne.

Lecz wychodząc z takiey zasady usprawiedliwionéy przez korespondenta, słusznie i uczciwie postąpiłby rząd protestancki. n. p. pruski, gdyby, jako naczelnik narodu, którego większość wyznaje religią luterską, nałożył na swych poddanych religii katolickiej, potadek na święce, które katolicy zapalają w święto swoje *gromnice*, albo na te, które gorą w wielu domach pobożnych co soboty przed obrazem najświętszej Panny, lub też gdyby obciążył podatkiem na *święcone*, tak hojnie w dniach Wielkiejnocy zastawiane. Co by na to powiedzieli katolicy, gdyby jeszcze rząd ów protestancki miał bezczelność tłumaczyć się, że obciąża ich temi wyjątkowemi podatkami, w celu zmuszenia ich do zaniechania tych ceremonii katolickich?... I takie usprawiedliwienie zdzierstwa, popełnionego przez rząd habsburski, mogło wyjść *bez żadney krytyki* z pod pióra Polaka, zapominając że bierze w obronę jednego z zaborców Polski!!! Oh! przepraszam cię, arcy pobożny obywatelu lwowski! Zapomniałem że cesarzowa *Marya Teressa* była wielka dewotka katolicka, że otrzymała nawet rozgrzeszenie od swego spowiednika, kiedy mu zakomunikowała swój projekt wspólnictwa zbrodni nad Polską....

Ponieważ tu mowa o podatkach ustanowionych na obrządki religijne, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na to, co się dziś jeszcze pod tym względem dzieje w Polsce kongresowey.

Za księstwa warszawskiego, dekret królewski z 25 marca 1809 roku, nałożył na żydów nowy nieznieznany przedtém podatek, ochrzczoney wyrazem hebrajakim *koszer*; (*koszer* znaczy *pokarm pozwolony*). Dla objaśnienia tych obrześcian, którzy moż tego przedmiotu nie znają, wytłumaczę w krótkości, że Mojżesz, prawodawca wschodni, zakazał żydom żywić się pewnemi zwierzętami; nadto z przepisów jego wypada, że nie wolno żydowi używać mięsa zwierzęcia zabitego młotem albo pałą, że trzeba je zarzynać nożem dobrze wyostrzonym; że nakoniec uczony Talmudista zwany: *Szozychet* powinien odbyć wykładową anatomiczną, czyli zwierze zarżnięte nie zawiera w częściach żywotnych jakiego przypadkowego skałeczenia, któreby mu naturalną śmierć sprawiło (2). Izraelci głęboko wierzą że przepisy te, dane jeszcze w Palestynie, dotąd ich obowiązują w krajach europejskich; są one dla nich dogmatem wiary tak świętym, jak dla pobożnych katolików dogmat *obecności ciała i krwi Chrystusa w Eucharystii*... Pojmujemy że rząd, że municypalność nakłada potadek na sztuki bydła wprowadzone do miasta, jest to podatek konsumpcyjny, tyczący się *wszystkich zarówno mieszkańców*. Lecz podatek osobny, wyłączny na

(1) *Allgemeine Encyclopedie*, przez GUTERA, tom. 27, słowo: *Juden*, stron. 158.

(2) *Levit. XVII, 14-15; D-utron. XII. 16-21; ibid. XV, 25; ibid. XIV, 21.*

każdy funt mięsa bydlęcego, na każdy drób, zarznięty podług rytuału hebrajskiego, jest zarazem haniebny i zdzierzezy; cóż prawodawcy, cóż rządowi do tego, jakim sposobem kto przyprawia sobie swoje potrawy?... Jakie prawo ma rząd wglądać w jakich jatkach kto kupuje swoje mięso?... Zdzierstwo to jest powodem, że mnóstwo familii żydowskich przymuszone jest obchodzić się bez mięsa przez sześć dni w tygodniu, a w sobotę tylko częstować się gęsią i smacznym kuglem.

Inny podatek niegodziwy i poniżający, jaki dołąd istnieje w królestwie kongresowém, jest *Tagzettel*, ustanowiony po raz pierwszy w roku 1824. Dochód z niego miał być przeznaczony na utrzymanie w *Warszawie* szkół elementarnych żydowskich. To znaczy że żydzi na prowincyi zamieszkałi, powinni utrzymywać swoim kosztem szkół elementarnych w stolicy, pomimo że dzieci ich dla odległości nie mogą do nich uczęszczać!! Później, w roku 1826, fundusz z podatku biletowego oderwany został od swego pierwotnego przeznaczenia i obrócony na utrzymanie szkoły Rabinów, wbrew dekretowi z 15 Listopada 1826, stanowiącego że wydatek na szkołę rabinów należy do ogólnego budżetu wydatków skarbowych. Podatek ten *Tagzettel* stosuje się do tych osób obójga pęci żydów, które nie mają stałego zamieszkania w *Warszawie*. A ztém, poddani jednego kraju, są obowiązani płacić rodzaj *kopytkowego* jak bydłeta, jeżeli nie urodzili się, albo nie są zamieszkałi w *Warszawie*. W żadnym kraju ucywilizowanym nie pojną takiego systemu dzierzerego podatkovania!!!

Miło mi przy tej sposobności przypomnieć, że podczas rewolucyi polskiej 1831 roku, ówczesny minister oświecenia, LELEWEL JOACHIM, a terażniejszy współtulacz moj polityczny w *Bruxelli*, od razu zniósł ten nieczemny podatek *Tagzettel*, i razzkarał aby szkoła Rabinów utrzymwaną była kosztem budżetowym. Mąż ten zacny, czezony nawet od światłych Rossyan, przyjaciel równości ohywatelskiej żydów, skassował także wówczas cenzurę. Nie było to do smaku *Tugendholdowi*, cenzorowi hebrajskich ksiązek, który przez to stracił dosyć korzystną posadę. Dla tego usiłował wzmówić w ministra Lelewela, że zniesienie cenzury hebrajskiej otworzy pole *Hassydymom* i *Talmudistom* do rozpowszechnienia fanatycznych myśli przeciw *Goimom*. Nie wiedział ten dozorca więzienia myśli, (*so géotier de la pensée*), że podobny argument, przedstawiony filozosowi Lelewelowi, pódjdzie jak groch na ścianę, i osłupiał, usłyszawszy odpowiedź ministra Lelewela: « Masz także wolność druku do zbijania fałszywych idei *Hassydymów*. » Ten sam *Tugendhold*, który podczas rewolucyi, chcąc się okazać zgorzałym patriotą polskim, wydrukował w gazetach warszawskich: *medytacye żyda stojącego na warcie*, zostawszy późnię na nowo cenzorem, daje się powodować tym samym *Hassydymom* przeciw którym tak żarliwie powstawał w 1831 roku, i na ich perswazyę pełne dźwięku, nie dawno temu przedstawił terażniejszemu cesarzowi, chcącemu jakąkolwiek reformę zaprowadzić i na korzyść żydów: « że żydzi nie troszczą się o żadną reformę, że czują się bardzo szczęśliwiyi z terażniejszego ich stanu politycznego. »

Gdyby Cesarz Alexander II miał sposobność przeczytać jedną z gazet niemieckich, która szydząc z *Tugendholda*, ogłosiła ten fakt, być może, zamiast orderu S^{co} Andrzeja, do którego szanowny cenzor hebrajski tak dawno wzdycha, Cesarz obdarzyłby go *dimissyą* — *honorową* — za jego fałszywy raport.

Po tém zboczeniu wracam do artykułów korespondenta lwowskiego.

« Ogółowy wpływ żydostwa, powiada on, jest dla włościan bardzo zgubny, tak pod » pod względem moralnym jako i materyalnym. Synowie Izraela siedzą teraz jak dawniej » po wszystkich niemal karczmach wiejskich. Opłacając się podwójnie, to jest Panu włości, » za prawo wyłącznego szynkowania na upajających, a rządowi podatkiem zarobkowym, » musi naturalnie żyd karczmarz całego dowcipu i przebiegłości używać, aby nie tylko » wszelkim opłatom podołać, ale wyjść oraz na swoim. Jedynym tu środkiem rozpaianie » ludu wiejskiego, i nikt nad żyda nie potrafi lepiej go używać. Dla tego uwiecznia się » pijaństwo po wsiach. » (1)

(1) Zob. *Gazeta Warszawska*, 3/15 września 1858, n° 243, stron. 4.

Nic przeczę bynajmniej tej jasnej prawdy, że karczmarze, arendarze żydzi, zdzierają bardzo często chłopa, już to przez fałszowanie wódki, już to przez powiększenie rachunku; lecz chcę wykazać, że żyd tego zdzierstwa nie popełnia jako wyznawca religii mojżeszowej, lecz już to jako arendarz, już to jako mieszkaniec który, będąc ciągle łupiony i od szlachcica propinatora, i od władzy rządowej, znajduje się w nieszczęśliwej konieczności odwetować się na tych, którzy u niego kupują. — Cóż jest propinacja w prawie polskiem? Jest to monopol na korzyść dziedzica wsi lub miasta, a w skutek którego poddani albo wieśniacy podlegają przymusowi do napojów. (1)

Monopol zatem propinacji jest głównym powodem zguby moralnej i fizycznej wieśniaków. Arendrarz, otrzymawszy od dziedzica monopolisty pozwolenie trudnienia się propinacją, mając pewność, że nikt inny we wsi nie może warzyć piwa lub mieć gorzelnię, że nikt nie może mu stawiać konkurencji przez sprowadzanie trunków z za obrębu wsi, panuje nad kiesienią chłopa tak jak szlachcic panuje nad jego osobą. — J któż raprowadził ten monopol szlachecki? — Szlachta — jedyne ciało polityczne w dawniej Polsce.

Pierwszy statut litewski uchwalony w roku 1529, wyraźnie (w artykule XVII) zakazuje trzymać po wsiach pokątne karczmy, gdzieby szynkowano piwem, miodem i wódką. Ten zakaz wolnego spółzawodnictwa w szynkowaniu trunków, pozwalając dziedzicowi intraty arbitralnej za wypuszczoną arendę, zmusza karczmarza do zwabiania chłopów i fałszowania napojów. Wiadomo dobrze, że kmiótek polski jeszcze mniej jest wstrzemięźliwy w trunkach jak inne klasy narodu; *korrespondent lwowski* sam wyznaje: « że w kieliszku topi chłop wszelkie swe zmartwienia. » Pijaństwo zatem chłopa nie wynika bynajmniej z religii karczmarza, lecz z nałogu powszechnego...

Tymczasem zdaniem wszystkich pisarzy polskich iest, że jedyne karczmarze żydzi przyczyniają się do pijaństwa wieśniaków i przyprowadzają ich do zguby moralnej i materyalnej. Twierdzą oni, że gdyby karczmy i gorzelnie były w ręku chrześcian, wieśniak nie miałby nałogu pijaństwa. — Jest to temat powszechnie przyjęty.

Nie chcę przeczyć że karczmarz żyd, dając chłopu wódkę na kredyt, powiększa w nim pociąg do pijaństwa; lecz gdzież pewność że tak nie postępuje karczmarz katolik? — każdy handlarz w każdym kraju znajduje własny interes w zwabianiu kupującego przez ofiarowanie kredytu. Dla tego bardzo wątpię, żeby szynkarz katolicki miał w sobie tyle cnoty chrześciańskiej, aby zamknął flaszkę wódki przed niewstrzemięźliwością szanownych klientów swoich...

Zkąd to naprzykład pochodzi, że w *Wielkiej-Rossyi*, — tam gdzie żydom od początku XII wieku (za Włodzimierza Monomacha) nie wolno mieszkać, tam gdzie gorzelnie i szynk są jedynie w ręku moskali chrześcian, — że wszyscy publicyści rossyjscy użalają się na haniebną niewstrzemięźliwość chłopów i na zdzierstwa arendarzy będących chrześcianami? W 29^{ciu} guberniach *Wielkiej Rossyi*, nie dziedzic wsi, ale rząd wypuszcza w arendę propinacją przez licytacyą publiczną więćej dającemu. Uzyskujący prawo propinacji, wypuszczają w arendę prawo palenia i szynkowania wódki i innych trunków. Zabroniono jest, pod karą okropną zesłania na Sybir, włościanom i mieszczanom sprowadzać na swoją potrzebę wódkę i inne napoje z gubernii uprzywilejowanych, gdzie te napoje sprzedają się nierównie taniej.

Uczony i wielce świątły publicysta rossyjski, Pan TURGENEFF, tak się wyraża w tej materyi:

- « W Guberniach Wielkiej Rossyi, gdzie rząd wypuszcza wyszynk wódki przez licytacyą publiczną, nie podobno prawie kontrolować gatunku wódki. Rząd, trzymający w swych
- » rękę monopol dystylacji, mocno jest intersowany aby konsumpcya była jak największa,
- » nie troszczy się przeto bynajmuiej, jaki gatunek wódki sprzedaje arendarz. Dla tego też

(1) Pod wyrazem propinacji rozumie się prawo warzenia piwa, palenia wódki, oraz przedawania trunków albo ryczałtowo, albo cząstkowo.

« wszystkim wiadomo że *lud napawa się trucizną w kształcie wółki* (1). » — Zwracam uwagę czytelnika na to, że Pan Turgeneff stosuje tę smutną prawdę do 29^{cia} gubernii Wielkiej Rosyi, *gdzie żydów nie ma...*

W guberniach uprzywilejowanych, jakimi są wszystkie zabrane prowincje polskie, nie rząd, lecz dziedzic wsi posiada monopol propinacyi i pędzenia wódki. Żydzi na mocy dawnego prawa mogli tam, do roku 1856, trzymać karczmy i szynki wypuszczane im bezpośrednio przez szlachtę. W tych guberniach odbył wódki jest daleko większy, a cena jej niższa niżeli w guberniach Wielkiej Rosyi. Chłopi zatem gubernii zachodnich, Kurlandyi. Inflant nie szcedzą kielichów. Pijaństwo jego pochodzi już to z nałogu, już to z większej taniości wódki. Prawda że karczmarz żyd jeszcze bardziej go nęci do pijaństwa, dając mu na kredyt i prawda że są nawet tacy karczmarze, którzy nadużywając z tego nałogu, zabierają mu krowę albo zboże na pniu jeszcze stojące; lecz to haniebne nadużycie bynajmniej nie wypływa z religii karczmarza. Nie masz-że zdzierców, lichwiarzy między chrześcianami? Jest teraz w Warszawie pewny mydlarz, katolik arcy pobożny, który pożyczka pospólstwu ubogiemu na fanty, biorąc *tylko* trzy grosze na miesiąc od jednego złotego, to jest *sto dwadzieścia procentów na rok!!* A wy wszyscy rządy, urzędnicy, którzy wyciskacie na żydach haniebne podatki *koszorne, glejtowe*, którzy łupicie ich kubanami za wolność mieszkania na tej lub owej ulicy, nie jesteście prawdziwymi zdziercami, podżymi lichwiarzami, a to jeszcze nie awansując żadnego kapitału?...

Od lat dwudziestu nie wolno żydom w guberniach zachodnich trzymać gorzelni ani karczmy, a jednak pełno tam jest żydów na karczmach, pod pozorem że żyd znajduje się tam jako administrator szlachcica dziedzica. Czemuż szlachcic nie wypuszcza propinacyi w arendę chrześcianinowi?—Odpowiedź łatwa—szlachcic otrzymuje od żyda karczmarza większą zapłatę.—Cóż z tąd wynika? Oto matematyczna konsekwencya, że karczmarz żyd płacąc większą arendę, przymuszony jest używać wszelkich sposobów aby nie stracił, aby wyszedł na swoje; musi albo fałszować wódkę, albo oszukiwać chłopa na ilości danej mu na kredyt. Kiedy obecnie żyd trzyma arendę potajemnie, pod pokrywką administratora dziedzica wsi, zdzierstwo jego jest jeszcze więcej koniecznem, bo ten utajony karczmarz musi jeszcze sowiecie opłacić się czynownikom rządowym—tym rojom szarańczy ubranej w mundur urzędnika — aby udawali że nie widzą przed sobą żyda karczmarza....

Też same przyczyny zmuszające żydów do zdzierania wieśniaków istnieją również w królestwie kongresowém, gdzie od roku 1825 nie wolno żydom trzymać karczmy po wsiach; one istnieją także w Galicyi, gdzie rząd austriacki zabronił im trudnić się gorzelnictwem i rzymać karczmy.

Uczony nasz historyk Czacki dawno już powiedział : « *Żydzi zostawali w kolei zdzierania lub być zdzieranymi* (2). » Jeżeli więc żyd karczmarz dopuszcza się zdzierstwa, lichwiarstwa na biednych kmiotkach, mających nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, to z jednej strony głównym spółnikiem tej zbrodni jest rząd, jego urzędnicy, którzy obarczają go ciężkimi podatkami wyjątkowemi, wyciskają haniebne kubany, a podrzędnym spółnikiem jest szlachcic, dziedzic wsi, cheiwy większej intraty dający żydowi pierwszeństwo.

Kilka lat temu wyszło bardzo ważne dzieło, pod tytułem *Galicya i Kraków*. Bezimienny autor tego dzieła, napisanego z wielką znajomością rzeczy, tak się wyraża : « *Żydzi przy-*
» *ciśnieni w Galicyi czternaście razy większemi podatkami, niżeli płacili za rzeczypo-*
» *litej polskiej, przy pomnożonej znacznie ludności, musieli nieskończenie zwiększyć*
» *swój przemysł, aby opłatom rządowym i własnym potrzebom wystarczyć. Zład, z jednej*
» *strony pomnaża się oszustwo, bo do tego rząd zmusza ich ciężkimi opłatami, a z drugiej*
» *strony oszukiwać nie zawsze jest na czem; z każdym rakiem co raz straszliwiej wzrasta ich*
» *ubóstwo. Patrząc na taki ucisk jaki dotyka żydów w Galicyi, zaprawdę nie mamy sumienia*
» *obwiniać ich o tłą wiarę w handlu, i nie wiemy kogo bardziej żałować, czy chrześciau*

(1) TURGENEFF, *la Pussie et les Russes*, wydanie w Bruxelli w r. 1847, tom. 2 stron. 265-266.

(2) CZACKI, *O Lit. w. kich i polskich prawach*, tom. I, pag. 127.

„ galicyjskich, wystawionych na oszustwo, czy też żydów galicyjskich oszukujących a mimo to nędzarzy. Bo jeśli prawda jest że żydzi ciągną zysk nieprawy z ludności chrześcijańskiej, to jest nie mniej prawdą, że zyskiem tym dzieli się rząd (1). »

Wiadomo każdemu że w królestwie kongresowem, przed wprowadzeniem przez ministra Lubeckiego, haniebnego monopolu na dystalację wódki, szynkarze żydzi płacili po miastach wojewódzkich i niektórych obwodowych, podatek *wyjatkowy*, zwany *konsens*; podatek ten szczególnie, *wyjatkowy*, szynkarze żydzi ciągle opłacają, pomimo iż zarówno jsk szynkarze chrześcijanie muszą kupować wódkę w gorzelnii rządu monopolisty. Podatek *konsensowy*, ciężący jedynie na szynkarzach żydach, wynosił w roku 1827, sumę 1,100,000 zł. pol.; pojedynczy szynkarze nie raz od 500 do 1000 zł. płacili. I cóż dziwnego że szynkarz żyd, nie mogąc w miastach przedawać wódki droższą ceną jak szynkarz chrześcijanin, łupiony przez rząd wyjątkowym podatkiem, przymuszony jest fałszować trunkę? — Któż jest bodźcą, współnikiem tego fałszowania? — Rząd przez swoje zdiertstwo. — Szynkarz żyd chrzci wódkę z *przymusu*; szynkarz chrześcijanin nie mniej chrzest ten odbywa — lecz może to z pobożności katolickiej....

Długo rozwiódłem się nad *karz*zami i szynkami, jest to albowiem najpospolitszy przedmiot powszechnej na żydów wrzawy, wywoływanej przez złość, powtarzanej przez ślepotę i nierozwagę. Chciałem okrzęć i okazałem tę prawdę: że jeżeli żyd karczmarz lub szynkarz oszukuje, dopuszcza się nawet zdiertstwa, czyni to z *przymusu*.

Przystąpmy teraz do dalszego rozbioru oskarżeń *korrespondenta lwowskiego*. — Mówi on: « Żydzi nie mając niby w Rzeczypospolitej polskiej praw obywatelskich, równych przynajmniej stanowi miejskiemu, wywierali jednakowoż nie mały wpływ na pewne postanowienia rządowe, i to za pomocą zręcznego przekupstwa; a tak mogli *bezkarnie rujnować wiecie i miasteczka, których dobry byt upadał stopniami*. » (2).

A najprzód — jeżeliby było historycznie prawdą, że żydzi za pomocą przekupstwa dygnitarzy, Starostów, Wojewodów polskich, rujnowali dobry byt miast i wsi, pytam się *korrespondenta lwowskiego*, czyli ta mniemana wina, nie ciąży więcej jeszcze na szlachcie polskiej, która przez swą łchliwość kubańów była spółniczką tej mniemanej ruiny mieszczan katolików?...

Wrogi *a priori* żydów mają smutną odwagę poczytywać im za wielki występek, że przez handel swój, stawiali konkurencją mieszczanom, złożonym po większej części z cudzoziemców, z Niemców osadników, którzy pogardzili prawem polskiem, sądownictwem polskiem, a od królów polskich mieli sobie nadane niebezpieczne przywileje rządzenia się obcym prawem — magdeburskiem — z wolnością apellacyi do sądów zagranicznych Halli albo Magdeburga! — A ciż sami wrogi żydów nie widzą żadnego występkę w zdiertwie ze strony królów, starostów, wojewodów, popełnianym na żydach, którym oni przez *haniebną dopiero sprzedajność* przyznawali to prawo naturalne jakim jest wolność handlu, służące cudzoziemcom chrześcijanom, niestale nawet w kraju mieszkającym !!!

Leż śledźmy w historii, czyli istotnie żydzi, pomimo przywileju udzielonego im przez Kazimierza Wielkiego, używali zawsze wolności handlu. Uczony nasz historyk nowoczesny, MOCACZEWSKI, obywatel polski przejęty duchem liberalizmu, tak się wyraża w tej kwestyi:

« Za staraniem miast królowie wydawali postanowienia, w skutek których żydzi mogli prowadzić jedynie handel *hurtowy*, a mianowicie sprzedawać zagraniczne materye, tylko na szuki, sukno na postawy; nie wolno było żydom na targach podkupywać chrześcijan, ale nabywać dopiero *resztek pozostałych*; nie wolno im było w rynku handel zakładać... Uchwała sejmowa zspadła w roku 1521, nie pozwala żydom kupeżenia nad czterma artykułami: 1° *suknem*, tylko podczas jarmarków lwowskich na postawy, a podczas jarmarków po miasteczkach także i na łokcie; — 2° *skóry* bydlęce surowe, tylko

(1) *Galicya i Kraków*, wydane roku 1855 w Paryżu, str. 90-91.

(2) *Zob. Gazeta warszawska*, 51 Sierpnia, 12 W. zesznia 1858, n° 240, stron. 3.

na jarmarkach lwowskich; — 5^o *wosk* pod temi samemi ograniczeniami; — 4^o *wstów* tylko 2000 pod czas jarmarku. » (1)

Ścieśnienie handlu względem żydów tak było złośliwe, że konstytucya z roku 1563 zabrania żydom handlować kołmi *pod karę szubienicy!!!* (2). Kiedy z jednej strony, konstytucya z 1563 roku nakazuje żydom zawierać umowy o wolność handlu, konstytucya późniejsza z roku 1567, nie zważając na umowy prawnie zawarte, wznawia dekret *aby kupiectwo mieszczanom nie odejmowali, ani się niemi nie bawili* (3).

A według twierdzenia samego korespondenta lwowskiego: *« złoto żydowskie było u dworu i u senatorów polskich potężną dźwignią do usunięcia tych zastrzeżeń. »* (4). — Światły nasz historyk Czacki toż samo składa zeznanie, oparte na aktach kancelarza ówczesnego Chojeńskiego *« że pieniądź stwarzał i usuwał prześladowanie żydów. »* (5).

Sądzę, żem udowodnił faktami historycznymi że dawniej handel żydów tak był ścieśniony, iż bynajmniej nie mogli rujnować handlu mieszczan katolików; a jeśli kto był wystawiony na ruinę, na stratę i na zdzierstwo, to zaiste szkatuła żydowska, przez żupiecznie kubany starostów, senatorów a nawet Monarchów.....

W roku 1810 wyszło w Warszawie, dzieło bardzo uczone i wielce liberalne pisarza ówczesnego Surowieckiego, pod tytułem: *o upadku miast i przemysłu w Polsce*. Uczony autor, wyliczając przyczyny upadku przemysłu, do których liczy rząd oligarchiczuo-arystokratyczny Polski, tak się wyraża:

« Wykazaliśmy wyżej że położenie w którym się znajdowały miasta i przemysł w Polsce od półtora wieku, musiało koniecznie je zniszczyć, bez wpływu innych przyczyn podrzędnych, a ztem i bez *handlarstwa żydów uległyby temu samemu losowi*. Jedynie ruchliwość żydów możemy przypisać szybko sprzedaz produktów rolniczych, i żydzi jedynie oddają usługę uprawie roli przebiegając kraj cały; oni zakupują płody ziemne, które na pozor nie mają żadnej wartości. — Zastanawiając się nad żydami bez przesądów, łatwo poznać że ich zdolności, również ich przemyślność były dotąd *źródło powszechne bogactwa w Polsce*; że ich wady są po większej części *następstwem bezpośredniem naszej niedolności i płochości rzędu.* » (6)

Korespondent lwowski objawia żal swój do żydów w tych wyrazach:

« Nie byłoby końca, gdybyśmy zgubny wpływ żydów na stosunki przemysłowe i handlowe wszechstronnie wykazać chcieli. Dość powiedzieć, że ludzie ci, nie poczuwający się do żadnych obowiązków jakichs przynajmniej względem społeczeństwa, które zawsze dla nich *jest obcym* wyszukują tylko kraj i jego mieszkańców. (7)

Obok tych nienawistnych i fałszywych myśli, stawiamy zdanie znakomitego pisarza polskiego Surowieckiego, który tak się wyraża:

« Lecz jeśli żydzi są wielce użyteczni naszemu krajowi przez swój przemysł, są oni więcej użyteczniejszymi przez swój handel. Jedynie bowiem żydzi utrzymywali dotąd handel; *bez nich cały przemysł byłby do ruiny przyszedł*. Ktoż korzysta z jego niezmiordowanej pracy, z jego ekonomii? Oto skarb, konsumenci i wszystkie przemysły krajowe.... Uskarżamy się powszechnie że żydzi mają charakter niemoralny, że są obdarzeni wielką przebiegłością aby uszczerbek czyścić innym mieszkańcom; że pełni chytrosć, przesądów i złej wiary, są szkodliwymi towarzystwem. Gdyby te użalenia były gruntowne, wyznać trzeba że żaden rząd nie powinienby ich ścierać. Lecz sądzmy bezstronnie ten

(1) MORACZEWSKI, *Dzieje rzeczypospolitej polskiej*, księga 22, § 2, str. 16, wydanie poznańskie r. 1849.

(2) VOL. LEG., tom. 2, fol. 607. — CZACKI, tom. 2, str. 184, wydanie poznańskie,

(3) VOL. LEG., tom. 2, fol. 723; — BANDKIE, *historia prawa polskiego*, wydanie warszaw r. 1850, stron. 289.

(4) *Gazeta warszawska*, roku 1838, n^o 240, stron. 3.

(5) CZACKI, tom. 5, stron. 181.

(6) SUROWIECKI, *o upadku miast i przemysłu w Polsce*, stron. 250-252.

(7) *Gazeta warszawska*, r. 1838, n^o 241, stron. 4.

» nieszczęśliwy naród. Kto wie, czyli *my sami nie przyczyniamy się do jego charakteru*?...
» Żaden człowiek nie rodzi się złą skłonnością; wychowanie, dobry przykład i okoliczności
» czynią charakter, przymioty albo wady człowieka. W żadnym kraju nie było tak wielkiej
» liczby żydów, a nigdzie rząd nie zajmuje się mniej ich losem, jak u nas w Polsce. Wysta-
» wieni na łupiestwo, na zazdrość, na fanatyzm wieków przeszłych, musieli koniecznie
» doznawać żydzi ciągłej, nieustannej obawy swego upadku. W takim położeniu, przy-
» muszeni byli drogą opłacać jakiekolwiek przywileje u panujących, magnatów. Im więcej
» wzrosła liczba tych przywilejów, tym więcej powiększyła się nienawiść ludu. W takiej to
» walce żydzi doszli do naszych czasów, ciągle będąc prześladowani, *ciągle odkupując się,*
» ciągle płacąc, *nawet powietrze którym oddychają.* Takie położenie zdolne jest skazić
» charakter narodu nasjenotlowszego. Narażeni ciągle na nienawiść, odepchnięci pogard-
» liwie od protekcyi prawa, żupieni bez listości z owców swej pracy, wystawieni na sromotę
» i na poniżenie, nieszczęśliwi żydzi, mogliż oni wynieść swój umysł na wysoki szczebel
» cnót towarzyskich? Mogliż oni kochać tę ojczyznę, która była dla nich bezlitościwą
» macochą? Mogliż oni nakoniec wcielić się, zbratać się z narodem polskim, który podceptał
» prawa gościnności. » (1).

Dodam tu jeszcze zdanie wielce uczonego historyka francuzkiego, Pana Arthur BRUGNOT,
który wydał dzieło *o Żydach na zachodzie*, odznaczające się głęboką znajomością rzeczy.
Autor ten, lubo należący do stronnictwa legistymistów francuzkich, a tym samym mniej
więcej do stronnictwa katolicko-politycznego, tak objawia ogólne zdanie swoje co do żydów :

« Jeżeli żydzi oddali jaką usługę wielkiej sprawie cywilizacyi, to najwięcej tym, iż
» podczas średnich wieków zachowali tradycję handlu.... Jeżeli podziwienia godna
» cierpliwość, jeżeli zupełna rezygnacya, dają prawo do szacunku ludzi, nie możemy
» odmawiać go narodowi którego wszystkie narody ogniem i mieczem prześladowali, nie
» przez kilka lat, ale przez wieki całe; *potrzeba żyć ronić nad losem tak nieszczęsnym!*
» — A dziwujecie się że ten naród został *suo ipso!* — Wszędzie go odpychają, wszędzie go
» gniotą; gdyby nawet nie miał pochopu do odłączania się od innych narodów, czyliż tyle
» niesprawiedliwości, tyle wzgardy, nie byłyby w stanie pogrzyźć go w pewny rodzaj
» mizantropii?.... Jeżeli pewna liczba chrześcian czystym fanatyzmem powodowana
» prześladowała żydów z powodu ich religii, to najzręczniejsi zaciekali się na nich
» z chciwości ich bogactwa. Ta nowa zbrodnia : *bogactwo*, uczyniła ich nienawistnymi
» w oczach królów, księży, ludu, ubiegających się o ich żłupienie.

» Rozbierzmy także skutki jakie wywarła na umyśle żydów ta nowa przyczyna
» nienawiści i proskrypcyi względem nich. Żydzi zmienili zupełnie charakter, kiedy
» zwyczaj ogołocenia ich rozpowszechnił się w całej Europie. Zmuszeni żyć pod ciosem
» dłuższej proskrypcyi, umysł ich stracił całe uczucie wielkości. Zbogacić się, aby
» naprawić straty poniesione z łupiestwa chrześcian, było dla nich zajęciem każdej chwili.
» Lecz tylko drogami skrytymi mogli oni frimarezyć; *handel otwarty i uczciwy wzbudziłby*
» *zawiść ich wrogów.* Oszukiwać nie zdawało się im występkiem naprzeciw chrześcianom;
» pokolenia albowiem żydowskie zamieszkałe w epoce średnich wieków w Azji, bynaj-
» mniej tak nieopostępowali z Mahometanami.... I odkąd jest obowiązkiem dawać oznaki
» przyjaźni tym, którzy codziennie deptają nogami prawa ludzkości? *I odkądże będzie*
» *zbrodnia nie całować ręki która nas łupi i nas zabija?...*

» Często powtarzano tę prawdę : *chrześcianie spodlili żydów*, przymuszając ich do użycia
» środków potępionych przez moralność i zaszczipiając w ich sercu, w miejsce uczuć
» szlachetnych, zarod nikczemnych skłonności. Niech inni oskarżają żydów; co do nas, my
» możemy tylko litować się nad nimi. *Plemię żydowskie nosi aż na twarzy swojej ślady*
» *złościwości, którą my jemu wyrządziliśmy* » (2).

Takie głębokie myśli objawione przez historyków katolików, najmocniej zbijają dziwny

(1) SUROWIECKI, p. 255-242.

(2) BRUGNOT, Des Juifs à l'Occident, tom. 2, p. 19-22, édit. 1824.

zarzut, chociażby nawet był uzasadniony na faktach, jaki *korrespondent lwowski* czyni żydom: że oni się odosobniają od społeczeństwa polskiego!!

Przystąpamy do examinu innego przedmiotu. — Jeżeli jedni czynią żydom zarzut że są kupcami, lichwiarzami, to inni żalą się na nich, że nie są patryotami polskimi. Pismo polskie wychodzące w Paryżu, pod tytułem: *Przegląd rzeczy polskich*, w Numerze z 4 września 1838 (stronnica 19) odpowiadając na mój poprzedni artykuł usiłuje, nie tyle usprawiedliwić, jak raczej tłumaczyć i komentować zarzuty złośliwe, które jego *Korespondent warszawski* czyni żydom. — Przytoczamy własne słowa *Przeglądu*:

« Wzbogaćeni żydzi warszawscy nieprzyjaźni narodowości polskiej, a jej wrogom przychylni, jak pijawki wysysają z krajowców mienie. Twierdzenie to faktami tylko dowodzącymi patryotyzmu wzbogaconych odeprzeć było można; a fakta stanowcze, to praca naroda, więzienie, sybir, wygnanie, ruina majątków na sprawę polską, a nie słowa muzyczna, lub *nędżne srebrniki* przez bogacza dane na utrzymanie pisma: *Biblioteka warszawska*... Nędza i poniżenie polskich izraelitów, to gorzki owoc czasów ubiegłych, który ani nas od sprawiedliwego sądu, ani mieszkańców Polski Mojżeszową wyznających wiarę, nie uwalnia od obowiązku uważania się za Polaków i pracowania — nie dla osobistego podniesienia się majątkiem, sławą, lub dosłojnością — ale dla tej świętej sprawy, którą obywatel LUBLINER tak ukochał, że jej wszystkie chwile i siły życia poświęca. »

Jakkolwiek pochlebnie mi jest to zaszczytne świadectwo co do mojej osoby, nie mogę wszakże pominąć nielogicznych explikacy *Przeglądu*. Powszechny krzyk na żydów: że są pijawkami ssącymi bogactwa Polaków, szanowny redaktor stosuje tylko do żydów bogaczy, Według niego, ten zarzut mógłby być zbity, gdyby udowodniono, że ci żydzi bogacze do tego stopnia są przywiązani do sprawy narodowej polskiej, iż wystawiają się na więzienie, na Sybir, na utratę majątków. Co za szczegółowa pretensya, aby bankiery, antreprenery dróg żelaznych, albo wielkich fabryk, wstąpili na drogę konspiracyi politycznej, poświęcili swój majątek, wolność swoich osób!! Czyliż we Francyi, bankierowie katolicy z religii, Francuzi z obywatelstwa, biorą kiedyś udział w spisku politycznym mającym na celu obalenie rządów niszczącego wolność narodową, gwałcającego nawet wolność osobistą?... Ta klasa narodu przyjmuje, chcąc nie chcąc, wypadek powstania narodowego; może ona wielkim majątkiem swoim przysięść w pomoc dokonaniem już powstaniu; może także poświęcać summy na druki, na broń i amunicyą, na przygotowanie moralnych i fizycznych sił do wycończenia despotycznego rządu; ale nie można wymagać, aby bankiery, bogaci antreprenierowie, żywcem rzucali się wminy Sybiru, albo w ogień tropikalny *Lambessy* i *Guyany*. A jaka nielogiczność w tém twierdzeniu, że brak patryotyzmu politycznego bankierów, bogatych żydów w Polsce, dostatecznie udowadnia zarzut: że są pijawkami mieszkańców miast i wsi!! Przecież mnóstwo jest szlachty polskiej rzucającej się w spiski polityczne, narażającej się na więzienia, na konfiskatę, na Sybir, a która jednak nie przestaje jak pijawki ssać pot z pracy chłopów, uważać ich za poddanych, albo która ma śmieszna dumę uważać się za cóż wyższego od mieszczan?.....

A jednakże, mimo stanowiska politycznego odrębnego, wyłącznego albo raczej odmownego, na jakiem przeszłe rządy polskie zostawiły żydów, mamy przykłady ich męczeństwa politycznego, ich wygnania na Sybir, oraz konfiskaty ich majątków.

W roku 1856. w mieście *Sławucie* na Wołyniu, exystowała sławna drukarnia hebrajska, kiedy przesładowania okropne Cesarza Mikołaja rozciągały się również na żydów, których on *serdecznie nienawidził*, Rabin i kahalniki tego miasta, rozjątrzeni na tego nowoczesnego Nabuchodonozora kazali wydrukować w książce do nabożeństwa dodatek nowy, zawierający przekleństwo na Mikołaja, z rozkazem aby żydzi w swych modlitwach dziennych błagali Boga o spełnienie tego przekleństwa. Introligator żyd doniósł o tém Popowi; (Judaszów, szpiegów, zdrajców, smy niestety! również pomiędzy żydami jak chrześcianami.) Pop uwiadomił *Sprawnika*; zesłano śledztwo z Petersburga, lecz *dzwiek Rubli* potrafił zagłuszyć i osłepić komisyyą śledczą. Po niejakiem czasie, znaleziono zdrajcę introligatora *powieszzonego* a *Popa otrutego*.... W skutek nowego śledztwa, na którego czele był *książe*

Wasilczyków terazniejszy Gubernator, Rabin i jego spółnicy skazani zostali na okropną torturą 1000 batogów, poczem zostali zesłani na Sybir. A kiedy w roku 1836, ci żydzi, męczennicy patriotyzmu polskiego, wrócili do Sławuty w skutek amnestyi ogólnej, Gubernator Wasilczyków oświadczył im, iż ciążyło mu na sumieniu okrótnie z nimi obejście się, i że teraz cieszy się oglądając ich na nowo.

Co do konfiskat majątków — trzech żydów w gubernii wołyńskiej figuruje w liczbie konfiskat wyrzeczonych na patryotów powstańców polskich z roku 1831; a tymi są : *Lejzerowicz Liszyn, Lejbisz Fajwelowicz i Berko Majerowicz Barmał* (1).

Ukaz z dnia 8^o Stycznia 1836 ogłosił listę imienną szlachty polskiej której dobra konfiskacie uległy na Litwie. Na tej liście, gdzie figuruje nawisko księcia Konstantego Czartoryskiego, znajdują się nazwiska *ośmiastu żydów*.

Nazwiska tych 18 żydów są : *Herszel Lipowicz, Kelman Beresztyń, Wolf Frenkiel, Pinkus Frenkiel, Josiel Nizenbaum, Herszel Szlama, Dawid Srulewicz Bona, Szmul Szymanowicz, Josiel Szymanowicz, Josiel Abramowicz, Abram Josełowicz, Izak Kelman, Chaimowicz Udlera, Pinkus Udlera, Lip Liwsiyc, Mater, Liwsiyc, Anszel Niżnik* (2).

Mamy zatem i żydów którzy w skutek tak zwaney zbrodni polityczney ulegli męczęństwu, zesłaniu na Sybir, konfiskacie majątków. —

Nie zgadzam się dalej z szanownym redaktorem *Przeglądu*, że tylko działania konspiracyjne, że jedynie udział czynny w powstaniu narodowem, udowodniają patriotyzm. Historyk na drodze naukowej, bogacz przez zachęcenie sztuk pięknych, przez rozpowszechnienie dzieł narodowych, przez zakładanie fabryk w kraju, przez zaprowadzanie machin lub statków parowych, może także działać w celu patryotycznym, w celu polepszenia bytu rodaków swoich, pomnożenia bogactw krajowych a tém samym siły narodowej. Hrabia Andrzej Zamowski, który w królestwie polskiem obraca wielki swój majątek na zakładanie fabryk rękodzielniczych, na zaprowadzenie machin parowych, na utrzymanie domu przytułku dla młodociannych dzieci i dla starców, ma zapewne zasługi swoje, jako dobry patryota, jako człowiek postępowy, nie pyszniący się swojemi odwiecznymi pargaminami szlacheckimi; nie unika on zetknięcia się z klasą mieszczańską, kupiecką; owszem zachęca wszystkich naczelników przemysłu, bez różnicy religii. A bankier Mathias Rosen który założył dom przytułku i pracy dla biednych żydów, — który przyczynia się do składek na instytucje dobroczynne nawet chrześcijańskie, — który nie dał upaść piśmu literackiemu polskiemu : *Biblioteka warszawska*, nie mniej daje dowody dobrego obywatela przywiązanego do kraju i do krajowców. Dobroczynne działania bankiera *Mathiasa Rosen*, mają tém większą zasługę, że ów bogacz bynajmniej się nie pyszni ze swych szlachetnych postępów, bynajmniej nie szuka rozgłosu; w skromności pełni on obowiązki ludzkości (3). Nie było zatem rozważnie ze strony powszechnie poważanego Redaktora *Przeglądu*, oceniać takie czyny kankiera *Rosena* pogardliwemi wyrazy : *nedzne srebrniki !!*

(1) Zobacz ogólną listę konfiskat w Gubernii wołyńskiej : *Tygodnik petersburgski* z d. 24^o kwietnia/6 maja 1836. stron. 184.

(2) Zobacz *tamże*, z dnia 18 Lutego/1 marca 1836, n^o 15.

Od roku blisko trudnić się wypracowaniem *imiennych alfabetycznych* Tablic, obejmujących patryotów polskich którym cesarz Mikołaj skonfiskował dobra; każda gubernia ma osobną tablicę, a wiadomości oparte na dokumentach urzędowych. Układam także tablice konfiskat w królestwie polskiem, gdzie dobra narodowe i prywatne rozdano Jenerałom rossyjskim. Ostatnie moje dzieło : o projekcie terazniejszego cesarza względem usamowolnienia chłopów, oraz wypracowanie niniejszej broszury, przerwały tę robotę. Jeżeli Bóg użyczy zdrowia, a okoliczności pozwolą wydać te tablice, będzie to nowy dokument wykazujący cyframi całe *horrendum* zubożenia tylu tysięcy familii polskich przez moskiewską grabież....

(3) W przeszłej broszurce polskiej, popełniłem mimowolnie omyłkę, co do osoby która protęowała *Bibliotekę warszawską*. Zasiłki pieniężne, na utrzymanie tego pisma narodowego, nie były dane przez P. Epsteina, ale przez bankiera *Mathiasa Rosen*. Bankierowie Epsteinowie mają również swe zasługi przez zsprowadzenie fabryk chemicznych; *suum cuique*....

Wrómy jeszcze do *korrespondenta lwowskiego*. Twierdzi on :

„ Żyd bezwyjątkowo prawie garnie wielkie zyski i gotów dla pomnożenia tychże,
» krzyżować interesa kraju. Kto się pragnie naocznie o tём przekonać, niech przejdzie
» kolejno uczonych i nieuczonych żydów naszych, a nie znajdzie *jednego prawie*, któryby
» się troszczył o wzrost i udoskonalenie rolnictwa i przemysłu, o oświatę mieszkańców lub
» o książki i pisma polskie (1). »

Fałszywość tego zarzutu udowodnię faktami :

Żyd ZELIG SŁOMIŃSKI, uczonej matematyki, i astronom, o którym dzienniki polskie często wzmiankowały z pochwałą, wydał dzieło astronomiczne i wynalazł nową maszynę rachunkową. Pan Słomiński tём większe ma zasługi w świecie uczonym, że się znajduje w nie bardzo dogodnym położeniu socyalmém, że ma do walenia z przeciwnościami życia materialnego. Żydzi polscy powinni być dumni z posiadania w swoim gronie takiego męża uczonego, któremu zapewne nie jeden majetny wspaniałomyślnie, a nawet z pewnym szacunkiem, przychodzi w pomoc.

Polacy używający swego pióra na ciągłe oskarżanie żydów, powinni by przynajmniej wspomnieć o wyjątkach zaszczytnych. Nazwisko ABRAHAMA STERN, człotka byłego towarzystwa przyjaciół nauk; nazwisko STAFFELA, który otrzymał złoty medal na wystawie londyńskiej, nie powinny być zapomniane, jako sławnych mechaników.

Nazwisko żyda BERNARDA HANTKE będącego sławnym agronomem, powinno zapewne być wspomniane z zaszczytem. Niedawno temu Pan Hantke otrzymał, w królestwie polskiem, pozwolenie cesarskie nabywania dóbr ziemskich; lecz haniebne ścieśnienia otaczają ten przywilej specjalny!! Prawo to nierozciąga się do dzieci P. Hantke; dalej nie może on nabyć dóbr położonych w odległości 21 wiorst od granicy; nakoniec nie może użyć do zarządu dóbr swoich officialistów żydów. A po takich ścieśnieniach, niweczących zasadę tego przywileju, jakże się dziwić, że żydzi nie oddają się uprawie roli?...

Co do rzemiosł, żydzi oddają się pracom rękodzielnym, a to w liczbie proporcjonalnie większej, niz Polacy katolicy. Historyk nasz Czacki w swoim planie reformy żydów zapewnia, że, po roku 1772, wyjąwszy prowincyi wielko-Polski, we wszystkich innych połowa niemal rzemieślników składała się z żydów (2). W terażniejszych czasach, ludność żydowska w królestwie polskiem doszła roku 1857, do 565,095 osób; w tój liczbie było 119,178 żydów rękodzielników. Co do uprawy roli, pomimo wielolicznych zawad jakie stawia żydom dekret królewski z 19 kwietnia 1825, pozwalający im nabywać grunta do rolnictwa, oraz inne późniejsze rozporządzenia, liczba żydów rolników w r. 1857 doszła do 28,951, nie licząc 105,542 małych właścicieli ziemskich (3).

Wyliczę dalej nazwiska żydów którzy oddają wielkie zasługi, w rozpościeraniu litteratury i sztuk pięknych.

GLUCKSBERG stary, MERZBACH ZYGMUNT (pierwszy wydawca dzieł Mickiewicza), OLGERBRAND, NATANSON, BERNSTEIN, są to księgarze żydzi rozpowszechniający dzieła historyczne i literackie polskie. — Co do literatów i malarzy, wspomnę HENRYKA MERZBACHA, którego poczyte, duchem narodowym ożywione najznakomitsi rodacy oceniać umieją. — LESSER ALEXANDER, który poświęca się malarstwu nie tylko jako artysta, ale jako uczonej, który szpera po wszystkich muzeach Europy dla odkrycia obrazów historycznych, narodowych, ma rapewne wielkie zasługi, jako znakomity malarz, również jako dobry Polak (4),

(1) *Gazeta warszawska*, 115 Września r. 1858, n° 241, str. 4.

(2) Czacki, tom. 5, stron. 235, edycya pozu.

(3) Zobacz : *Indépendance belge*, dodatek do N° z 17° Czerwca 1858 r. Z całego serca dziękuję nieznanemu autorowi artykułu umieszczonego w *Indépendance belge*; głębokie jego uwagi dowodzą jego wielką oświatę, jego niezmordowaną pracę w badaniach faktów historycznych.

(4) Niech skromność współwyznawców moich dopiero wymienionych nie czuje się urażoną że wystawiam w oczach Polaków chrześcian ich zasługi krajowe. Polska ma dosyć obywateli godnych, którzy z roskoszą widzą, że i żydzi są na równi postępu wieku naszego.

Być może, iż w oczach fanatyków albo zawistnych bigotów, malarz LESSER jest *tystępnym*, że wizerunkowi SAMUELA CHRZANOWSKIEGO, obrońcy twierdzy Trębawli w r. 1673, dał *nos żydowski!!*—Z dumą w sercu przypominam tu rodakom moim Polakom, oraz moim współwyznawcom ten heroiczny czyn *Chrzanoskiego, który był żydem*.

Rzecz się tak miała. — W roku 1673, Polska prowadziła wojnę z Turcyą. Wielki Wezyr *Kara-Mustafa* obległ twierdzę *Trębawłę* nad granicą Podola położoną, a nie mogąc jej zdobyć, zaproponował *Chrzanoskiemu* dowódcy tej twierdzy aby ją wydał za opłatą znacznej summy. — *Chrzanoski* odpowiada *Wezyrowi* : « Nie pochlebiaj sobie abyśmy » się poddali; potrzeba ci nas wziąć kiedy ostatni z nas zginie. Gotuię ci inną odpowiedź » armatą » (1).

Historyk francuzki COYER, opisując panowanie Sobieskiego, tak opowiada o obronę Trębawli przez *Chrzanoskiego* :

Szlachta polska postawiona na posterunku koło fortecy Trębawli, nł widok wyłomów w murach zrobionych przez wojsko tureckie, opuściła posterunek i zaczęła obradować nad poddaniem twierdzy. *Chrzanoski* uwiadomiony o tém przez swą żonę, która również była żydówka, w te słowa do szlachy przemawia : « Nie wiem czy dostaniem się w ręce nieprzy- » jaciela; ale to wiem, że was rozstrzelać każe, jeżeli trwać będziecie w waszym podłym » zamiarze. Żołnierze moi są w drzwiach z zapalonemi lontami, aby wykonać mój rozkaz. » Szlachta przestraszona tą groźbą, opuszcza swą tajemną schadzkę, chwytą za brón, odpiera Turków, a krwawa bitwa daje czas Sobieskiemu przybyć na pomoc oblężonym, a Trębawla ocalona (2).

Żyd zatem SAMUEL CHRZANOWSKI nie dał się przekupić najezdnikom kraju, nie zdradził obywatelów dobrego patrioty!! — Przewiduję replikę bigotów katolickich : « *Chrzanoski był ochrzczony!!* — Odpieram tę replikę tem rozumowaniem : Jeżeli chrzest katolicki ma przymiot udzielać meztwo, patriotyzm i przywiązanie do wolności ojczyzny, czemuż ta szlachta obrońce Trębawli, którzy również odebrali chrzest katolicki, strwożyli się i chcieli się poddać? Czemu Krukowiecki, Gurowski (dawniejszy marszałek litewski), czemuż Biskup *Kossakowski* powieszony, w r. 1794 wskutek rady narodowey, czemuż *tuti quantis* Polaków katolików zdradzali świętą sprawę ojczyzny?....

Jeżeli my Izraelici, — znający dzieje nieszczęsne Polski, nie chcemy przeczyć : że Polska liczy wielki szereg bohaterów, gorących patriotów, pocziwych obywateli, — mamy prawo wymagać od jezuitów i bigotów, aby nam Żydom nie zabrali *naszego SAMUELA CHRZANOWSKIEGO!!*..... —

KONKLUZYA.

Rozebrawszy główne zarzuty niesłuszne, jakoteż oskarżenia fałszywe a niekiedy złośliwe jakie często Polacy chrześcianie miotają przeciw żydom, przystępuję do uwag ogólnego rzędu.

W terażniejszym położeniu politycznem kraju polskiego, głosy walczące za zasadą : RÓWNOUPRAWNIENIA OBYWATELSKIEGO Żydów (*assimilation civique*) nie mogą się objawić przed narodem polskim, który niestety! jest pozbawionym sfercy politycznego, uwięzionym w sferze działania autonomicznego.

Gdyby Polska nie była rozszarpana pomiędzy trzema mocarstwami, gdyby przynajmniej częśćka tego wielkiego kraju, miała swój rząd narodowy na instytucjach wolnych oparty, dosyć byłoby przypomnieć jej niesłuszności popełnione przez przeszłe rządy polskie względem żydów, przedstawiając jej następujące fakta :

(1) COYER, *Histoire de Jean Sobieski*, tom. 2, stron. 154, edit. w Amsterdamie r. 1762; — ZALUSKI *epistola*, tom. 1, stron. 133.

(2) COYER, *ibid.*, stron. 133-136.

1° Konstytucya 5° Maja 1791, która *powierszochownie* zajęła się reformą stanowiska mieszczan i właścian, nie zgodała nie postanowiła względem poprawy politycznego stanu żydów. Sejm czteroletni zaczęty 1788 r. polecił wprawdzie kommissy oddzielnej wypracować plan reformy żydów; uczony i liberalny Czacki zasiadał w niej, plan został wypracowany, lecz ten projekt nie został uświęcony konstytucją sejmową z r. 1791. Oprócz tego, projekt ten nie miał bynajmniej na celu *rownouprawnienia* politycznego żydów z Polakami chrześcianami, gdyż artykuł 4 tego projektu stanowił: « — wolno żydom starać się o wszelkie urzędy i o osobne zaszczyty, *właścicwe tej klasie* do której należą, » — wyklucza ich tём samém od prawa piastowania urzędów i dostąpienia zaszczytów *ogólnych* a wynikających z prawa obywatelstwa.

Ustawa sejmowa tycząca się miast królewskich (w artykule 40 § 1°), pozwalając miastom przyjęcie do obywatelstwa miejskiego cudzoziemców *chrześcian*, wyłącza tём samém od obywatelstwa, *nawet miejskiego*, żydów od ósmiu wieków iednak w Polsce osiadłych !!

2° Dekret, dopełniający konstytucją księstwa warszawskiego ogłoszony 21° Grudnia 1807, wyrażnie opiewa (w § 1 i 7, artykułu 1°):

« Ma być uważanym jako już będącym obywatelem księstwa, każdy zrodzony na ziemi księstwa warszawskiego, oraz każdy od lat 10^{cia} w kraju zamieszkały i język polski posiadający; » — żydzi zatem, na mocy tego dekretu, powinni by byli nabyć równości praw politycznych. A jednak, *tajemny* dekret królewski z dnia 17 Października r. 1808 zawieszając żydów, na czas nieograniczony, w używaniu *praw politycznych*!! — Przyłączam sąd i własne w tym przedmiocie słowa, naszego wolnomyslącego historyka JOACHIMA LELEWELA:

« Zasady konstytucyi księstwa warszawskiego nie wyłączały od obywatelstwa żydów; ale » wola królewska *nieobjawiona publicznie*, tylko dekretem niepublikowanym, zaprzeczyła » im cieszenia się udziałem usług publicznych, i *żaden głos się nie znalazł, aby za nimi przemówić* (1). » — Było to proste rozporządzenie ministeryalne, polecające notaryuszom aby nie przyjmowali aktów kupna dóbr ziemskich przez żydów, albo nskazujące urzędom municypalnym, aby nie umieszczali żydów na liście zgromadzeń gminnych, mających głosować na deputowanych. Nie było do gustu katolikom, aby żydzi używali w *praktyce* praw politycznych przyznanych im w teoryi przez konstytucyą roku 1807.

3° Konstytucya królestwa kongresowego jeszcze więcej poszła wstecz. Kiedy za księstwa warszawskiego, tajemne rozporządzenie ministeryalne pozbawiły żydów *praw iedynie politycznych*, zostawiając ich w równouprawieniu pod względem praw cywilnych, — konstytucya 1815 r., opiewając w artykule 11^{ym} iż: « różność wyznań *chrześciańskich* stanowić nie będzie żadnej różnicy w używaniu *praw politycznych i cywilnych*, » — jedném pociągnięciem pióra pozbawiła żydów równości *nawet cywilnej*.

4° Kodex cywilny królestwa kongresowego, uchwalony na Seymie z roku 1825, a ciągle w obowiązkach, stanowi w swym artykule 16^{ym}:

« Żydzi używać będą *praw cywilnych* od których używania przez postanowienia » królewskie, lub Namiestnika królewskiego, *nie znajdują się wyłączonymi*. » — To znaczy, że władza prawodawcza, złożona z Polaków, że sejm z roku 1825 odbiera żydom używanie równych praw cywilnych które im było przyznane poprzednio za księstwa warszawskiego!! W istocie, zostawic arbitralności władzy wykonawczej możność ścieśnienia, albo nawet pozbawienia praw cywilnych, jest to samo co cofać prawo nabyte. — To znaczy innemi słowy, że sejm polski z roku 1825 łączył ohydną hypokryzyę do oburzających niesprawiedliwości względem 1/10 ludności krajowej!!....

5° Rząd rewolucyjny z roku 1851 bynajmniej nie miał na sercu uchwalić równości politycznej na korzyść żydów. Już to dyktator CHŁOPICKI nie pozwalała im zaciagać się do gwardyi i narodowej, już to rząd *Tymczasowy*, dekretem z 24 Stycznia 1851 przyznaje *tylko na przyszłość* prawo obywatelstwa tym indywiduom żydom (nazywając ich zawsze niedorzecznym

(1) LELEWEL, *Porównanie trzech konstytucyj polskich*, § 118, wydanie paryzkie w r. 1859.

przydomkiem *naród izraelski*) którzy, zaciągawszy się do wojska narodowego, zostaną ozdobieni orderem wojskowym, lub będą w służbie wojskowej przez lat dziesięć. (1).

Przed wszystkim wypada mi uczynić uwagę jeneralną nad wystowieniem: *lud izraelski*, i którego dekret ten używa.

Wystowienie to: *narod izraelski*, albo *lud starozakonny*, jest bardzo często używane w aktach rządowych polskich; ma ono na celu uniknąć mniemaną cierpkość wyrażenia: *Zydzi*, które w oczach katolików bigotów, lub umysłem ograniczonych, zawiera jakieś poniżenie. Co do mnie upominam się o nazwę: *Żyd*. — Jeżeli w trzech pierwszych wiekach chrześcijaństwa, kiedy cesarze rzymscy ogniem i mieczem prześladowali stronników tej nowej religii, męczennicy chrześcijańscy, jak n.p. St Justyn, pysznili się nazwą *chrześcijan*; — jeżeli nazwa *hugenotów* w XVI wieku wzbudzała dumę w umyśle uczniów Kalwina, — nazwa: *Żyd*, jest zapewne zaszczytną dla wyznawców religii Mojżesza. — Kiedy szczątek narodu, który pierwszy wyznawał jedność Boga, znosi z rezygnacją przez *piętnaście wieków* najokropniejsze prześladowania ze strony chrześcijan, już to łupiestwa chciwych, już to ciemnych bigotów, kiedy szczątek narodu izraelskiego ma tyle energii w charakterze, iż nie odprysięga się swęj wiary *monoteizmu*; — kiedy ten szczątek narodu nie ma podłości uledez niegodziwym ponętom przedstawianym przez partją fanatyczną katolików, w celu nawrócenia go na religją chrześcijańską — potomkowie Izraela mogą zapewne być dumni z ich nazwy: *Zydzi* albo *Juden*, oznaczający: wyznawców religii Mojżeszowej; — lecz zamieszkujejąc w Polsce, bynajmniej nie są ludem izraelskim, ale — LUDM POLSKIM.

Rząd rewolucyjny, przesiękły ideami arystokratycznymi i duchem bigoteryi nie wyrzekł *a priori* równości praw obywatelskich dla *całej masy ludności żydowskiej*; udzielił jej *swą arystokratyczną hojnością*, kilku tylko indywidualum żydom, którzy na polu bitwy odznaczą się walecznością i otrzymają order wojskowy. — Ja mniemam, że gdyby skutek uwieńczył był usiłowania Polski w wydobyciu się z pod jarzma jej zaborców, BAUNER, HERNISZ STANISŁAW, HOROWICZ, DR MAX, DR WOLF, DR STANISŁAW KRONENBERG, LUDWIK LUBLINER, i kilku innych żydów, którzy w r. 1831 dobrowolnie służyć w wojsku narodowem, zostali ozdobieni, orderem wojskowym, mieliby zapewne tyle godności charakteru, iż rzekliby się publicznie przyznanego im tytułu obywatela, kiedy massa ich współwyznawców miałaby, w wolnej nawet Polsce, zostać ciągle w stanie wykluczenia ogólnego.... (2)

Te wszystkie czyny i działania przeszłych rządów polskich wystawiwszy w obliczu Polski z pod obcego jarzma wyzwołony, a ożywiony życiem wolności wewnętrznej, przedstawilibym tedy następujące *dwie alternatywy* co do żydów (3).

PIERWSZA ALTERNATYWA: — Albo wypędzić z kraju wszystkich żydów, *tę wielką masę dwumilionową*, — to jest: popełnić czyn hańby i sromoty, i zostać zakażą wszystkich ucywi-

(1) Zob. *Kuryer polski*, z 29 Stycznia 1831, n° 406, stron. 114.

(2) Wymieniając nazwiska innych żydów ozdobionych w czasie rewolucyi narodowej z r. 1831 orderem wojskowym, nie widzę potrzeby zataić mego nazwiska. Ranny przy schyłku dnia 7^o Września 1831 w bitwie pod murami Warszawy, zsprowadzony zostałem w tej nocy do szpitalu, gdzie rany moie w szyję i w palec wymagały kilkanaście dni leczenia. — Zaięcie stolicy i Pragi przez wojsko rossyjskie nie pozwoliło mi więcej połączyć się z wojskiem narodowem stojącem w Modlinie i w Płockiem. Lecz w moim życiu nieobecności, korpus oficerów mego pułku Grenadyerow, przedstawił mnie w Modlinie do krzyża srebrnego, odpowiedniego moiemu stopniowi *Podchorążego*, a poźnięj w roku 1832, korpus moich oficerów przysłał mi do Bruzelli z miasta *Awenjonu* (we Francyi) świadectwo urzędowe na mój krzyż.

(3) Pominąłem zupełnie czyny i postępowania złośliwe, nikczemne, okropne jakie rządy zaborcze wywierały na żydach zamieszkałych w księstwie poznańskim, w Gallicyi w Guberniach zachodnich teraźniejszych Rosyi, tych wszystkich krain na Polsce złupionych; nie wspominałem również czynów i postępów barbarzyńskich, haniebnych popełnianych, od roku 1832, przez rząd moskiewski na żydach zamieszkałych w Polsce *kongressowej*, albowiem te czyny, te działania od owych epok nie były już dziełem rządu polskiego *narodowego*, pomimo że urzędnicy, wysocy dignitarze *Polacy*, nieraz przedstawiali rządowi zaborczym projekta, plany dążące do ciągłego uciemnienia, do nieustannego prześladowania żydów.... —

lizowanych narodów..... — Polska samodzielna popełniłaby przez to, w XIX^{ym} wieku daleko *nieszczęśliwszą dla siebie omyłkę* w dacie względem żydów, jaką popełniła w środku XVII^{ego} i na początku XVIII^{ego} wieku względem *dysydentów*..... Kiedy bowiem w XVI^{ym} wieku wszystkie rządy europejskie były prześladowcami tych, którzy nie wyznawali religii katolickiej albo religii zreformowanej urzędowej, — Polska na pamiętnym sejmie konwokacyjnym, złożonym z całego stanu rycerskiego, czyli obywatelskiego, uczyniła w r. 1375 uroczyste oświadczenie: « że wszyscy obywatele tsk katolicy, » jak dysydenci, będą używać równych praw politycznych, równych zaszczytów i » godności obywatelskich. »

Tak przykładne oświadczenie miało na celu, nie tylko tolerancją ze strony Polaków katolików względem Polaków religii zreformowanej, lecz *wzajemne braterstwo* między Polakami *dissidentes do religione*. Dla tego też bezecni Jezuici, duchowieństwo fanatyczne, również zaślepieni bigoci — u których patriotyzm więcej polega na utrzymaniu władzy i przywilejów kościoła, na wmięszaniu się księży w dyrekcyą wychowania publicznego albo spraw krajowych, niżeli na jednorodności politycznej wszystkich mieszkańców różnowierców—jezuici i ciemni bigoci, mówię, tak intrygowali, że sejmy późniejsze pozbawiły skatolików (czyli dysydentów) wszelkich praw obywatelskich. — Haniebna sprawa Toruńska w r. 1724, wywołała oburzenie Anglii, Danii, Szwecyi, Hollandyi, bez interesowanych pobudek, jedynie przez sympatyą dla spółwyznawców; do tego oburzenia powszechnego przyłączyły się Prussy i Moskwa, ale w widoku wmięszania się do interesów Polski, którą zamierzali złupić. Popełniona przez Polskę omyłka, co do epoki nietolerancyi religijnej, spowodowała nakoniec nieszczęsne znane wypadki.....

Gdyby zatem w oswobodzonej, przyszłej Polsce, ta okropna, ta haniebna hipoteza: *wygnania żydów* mogła się spełnić, to już nie rządy—ale wszystkie narody ucywilizowane oburzyłyby się przeciwko podobnej Polsce.....

DRUGA ALTERNATYWA dla Polski wyzwolonej byłaby: — **WCIELENIE POLITYCZNE, BEZWARUNKOWE, I BEZPOŚREDNIE** masy żydów w masę narodu polskiego—czyli postawienie się na równi cywilizacyi i oświaty wieku teraźniejszego.

Lecz w obecnym położeniu kraju polskiego, głósy obrończe równości politycznej żydów, nie mogą być przedstawione narodowi polskiemu, nie mającemu niestety! życia politycznego, mogą one się objawiać przed obliczem pojedynczych Polaków, pozbawionych wszelkiego ruchu narodowego, uwięzionych na własnej ziemi ojezystej; a przemawiając w obronie żydów przed *indywiduami Polakami*, mogą się ograniczyć na przytoczeniu zdania samego autora *korrespondencyi lwowskiej*.

Jeżeli dotąd przykro mi było krytykować zdania i oskarżenia korrespondenta lwowskiego, prawdziwej doznaję pociechy za cytować jego własne wyrazy, które zawierają równie obronę żydów, jakoteż wytlumaczenie powodów ich żalu ku tym Polakom, którzy, już to przez zawiść odwieczną, już to przez bigoteryą nie przestają ich prześladować. Oto są słowa *korrespondenta lwowskiego*:

« Narzekający statystyci chrześcijańscy nie wiedzą właściwie sami czego chcą i żądają, » ponieważ domagają się od tych miłości i przywiązania, których w zamian pogardą, » i nienawiścią od wieków darzono i których ze wstrętem odpychano, jakoby istoty » nieczyste. Co wieki zawiniły, nleżało dzisiejszemu naprawić, usuwając powoli zapory » oddzielające dotąd mieszkańców tej samej ziemi od siebie, a utrzymujące ich w nieprzy- » jaznym prawie stosunku. Tego domaga się LUDZKOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ A NAWET DOBRA » POLITYKA, której podstawą i celem jest dobro powszechne kraju. » (1)

Wolniejszém w Belgii oddychając powietrzem, trzymając w ręku pióro nie uwięzione kajdanami cenzury, objawię tę samą myśl, też same zdania w słowach wyraźniejszych, w języku energiczniejszym, a wystawiwszy wyżej fałsz i złośliwość cechujące oskarżenia miotane na żydów, kończę moje pismo następującą ogólną uwagą:

(1) *Gazeta warszawska*, 1/13 Września 1858, n° 241, stron. 3.

Polacy którzy, w teraźniejszym stanie ojczyzny, nie przestają ścigać żydów złośliwemi zarzutami, wyrządzać im obelgi, uragać się z nich nikczemnymi przycinkami, mogą być policzeni do trzech następnych kategorii :

1° Albo należą do klasy *Lewenstamów* (żyd przechrzta). *Miniszewskich i Niewiarowskich* (*Alexander*), którzy dobrze są znani w Warszawie, jako bezecni *exploatorowie* tak żydów jak obywateli polskich, za pomocą nowego rodzaju *industrii*, znaniej teraz w Kongresówce, pod nazwiskiem *reklama*, a które jest synonimą hańbiącego wyrażenia francuzkiego *chantage*.... Kiedy w krajach zachodnich faktum stanowiące *chantage*, jest sądownie karane jako występki oszustwa, — w Warszawie dziennik : *Wolne żarty* ma wolność szarpania honoru obywateli polskich albo wystawiania żydów na nienawiść i pogardę; a *Jaśnie Wielmożny Cenzor* zamyka swe ostre nożyce, kiedy napaść tycze się żydów. Przechrzta *LAWENSTAM*, — który w swej korespondencji do dziennika moskiewskiego *Le Nord*, miał nie raz zuchwałość miotać zelżywości na sprawę narodową Polski artykułami na które nie raz odpisywałem z energią — dopuszcza się często względem żydów czynu *chantage*.... Nie śpiewa on im wprawdzie *Majufę*, ale *TALARY, RUBLE!*... A podobne bezecności są tolerowane przez rząd moskiewski !!

2° Do drugiej kategorii, należą ci, którzy dobrowolnie, albo mimowolnie, oddają usługi rządowi zaborczym kraju polskiego. W samej rzeczy, szerzyć nienawiść, wstręt ku żydom wychodzi na to samo, co wzbudzać w nich wstręt do wyzwolenia narodowego Polski i nienawiść ku Polakom chrześcianom; a skutki zaś tej wzgardy ku żydom, mogą kiedyś być nader szkodliwe sprawie wyzwolenia narodu polskiego....

3° Do trzeciej kategorii należą Jezuiti, i *ciemni świętoszki*, którzy wpadają w paroxyzm na samą myśl : żeby żydzi mogli używać równych praw obywatelskich. W oczach tych bigotów i Jezuitów, gwałtowne porwanie dziecka z żoną macierzyńskiego — pod pretekstem że sługa katoliczka pokropiła go wodą w imie trójcy katolickiej — jest *wielką cnotą*, czynem *pocziwym* (!) — ale postawić żydów, protestantów na równi politycznej — *o! horrendum*. — A przecież zapewne więcej brakuje Polsce rozszarpanej na liczbie obywateli, niżeli wielkiemu towarzystwu chrześcianickiemu na chrześcianach.... To gwałtowne wychowanie dziecka w religii obcej mu przez urodzenie, to porwanie go z domu rodzicielskiego, jest czynem wołającym o zemstę ludów ucywilizowanych !!

Jeżeli Polacy do pierwszej kategorii należący, są równie nieliczni, jak nikczemni; — jeżeli druga kategoria jest także co do liczby nader ograniczona, zwłaszcza co do tych którzyby *dobrowolnie* służyli rządowi zaborczym ojczyzny, — trzecia natomiast tworzy znaczną, silnie uorganizowaną masę pod naczelnym Jezuitów kierunkiem (1). Znajduje się ona nie tylko w Polsce, ale i we Francyi, a nawet w najwolniejszym kraju, w Belgii.

Jezuici przeszkadzają królowi polskiemu Stefanowi Batoremu, opanować całe Wielkie Księstwo moskiewskie składając go (w r. 1582) do ustąpienia Iwanowi IV^a prowincyi ruskich oraz miast moskiewskich zdobytych przez Polaków. Sławny jezuita *Possevinus* wysłany został od papieża Grzegorza XIII^o do króla polskiego Batorego, z misją otrzymania od Polski traktatu pokoju na korzyść Moskwy. Powód tego wstawienia się papieżkiego za Moskwą był ten, że Iwan IV kłamliwie obiecał Papieżowi, przyjęc religią rzymsko-katolicką...

Jezuici namawiają króla polskiego Zygmunta III^o, sby ordrzucił koronę Moskwy, ofiarowaną w roku 1610 przez Bojstrów moskiewskich, synowi jego Władysławowi, pod warunkiem osobistego przyjęcia obrządku greckiego.

Jezuici to i bigoci polscy są winni, że w r. 1619 na miejsce Władysława królewicza polskiego, naród moskiewski obrał *Michała Fiedorowicza*, rozpoczynającego dynastją Romanów, która w 183 lat później, wydała zaborczynię Polski...

Jezuitom to winna Polska upadek nauk i oświecenia, które przed ich zabójczym wpływem, stały na równi z resztą Europy. Im to, a nie komu innemu przypisać należy, iż sąsiednie

(1) Nie pomieszam ludzi pobożnych, obserwujących przepisy i ceremonie swej religii z *świętościami, z obłudnymi dewotami*.

mocarstwa pod pozorem ujmowania się za prześladowanymi różnowiercami, wzięły Polskę pod swą gwarancją, aby ją rozszarpać i zniszczyć ostatecznie...

Jezuici, i świętoszki polscy, łatwo się zgodzą z rządami zaborczeni Polski, byleby one szanowały swobody kościoła katolickiego, protegowaly władzę biskupów, považaly bulle Papięzów — a mniejsza im o to, że cały naród jęczy pod obcym jarzmem, że całe życie narodowe jest sparalizowane, że coraz bardziej kraje polskie *niemieczą* albo *moskaleją*!! — Mniemany patryotyzm jezuitów i *świętoszków* za czasów Cara Mikołaja, był reakcją przeciw prześladowaniom, jakich wówczas doświadczał kościół katolicki. Dzisiejszy Cesarz Alexander II, niech zmieni system, a bigoci polscy wyrzekną się niepodległości ojczyzny i zamienią w przywiązanych poddanych Cesarza moskiewskiego.

Żydzci zatem, nie powinni się dziwić że ta kategoria Polaków jezuitów, bigorów, odwieczna nieprzyjaciółka oświaty powszechnej, wolności ludowej, równości obywatelskiej wszystkich mieszkańców, tak katolików, jak akatolików, jest zapalonym ich wrogiem. Jezuici i świętoszki są zdolni poświęcić enotę, miłość ojczyzny, miłość ludzkości, równość braterską, na ołtarz Boga *swojego*; nie tego któremu wszystkie cześć oddajemy — ale własnego ich — BEZKNEGO LOYOLA!...

Z resztą każda religia ma swoich jezuitów; mają ich nawet żydzi. *Hassydymi* fanatycy, nieprzyjaciele światła, starannie pielęgnujący stare przesady i zabobony, niezem nie są jak żydowskimi jezuitami, żydowskimi świętoszkami.

Jeżeliby się mogła znaleźć pewna liczba żydów w Polsce, która — będąc zadowolnioną z mego pisma walczącego za ich prawami politycznymi — miałaby czoło powstawać przeciw duchowi patryotycznemu polskiemu, którym pismo moje jest nacechowane i ożywione, oświadczam — że tu nie przemawiam za indywidualniami, ale za principiami — Polak z urrodzenia, umrę jako Polak; — żyd z religii bronię żydów jako prześladowanych, nie roszcząc pretensyi do żadnej pochwały, jakbym równie bronił katolików gdziekolwiek uciemiężanych. Tej nie-patryotycznej liczbie żydów radziłbym opuścić ziemię polską, i przenieść się w głąb Moskwy, tam gdzie nigdy im zamieszkiwać nie było wolno. Niech ta liczba żydów, wrogów niepodległości Polski, osiadzie w głębi Moskwy, tam gdzie lud ciemny, prowadzony przez Popów nieuków, ma zwyczaj umywać podłogę na której noga żydowska stąpała; a wtedy poznają niełatwość prowadzenia handlu z *kacapanami*, z których każdy — według zdania samego Piotra Wielkiego — przechodzi w sprytc i przebiegłości handlarskiej trzech nawet żydów..... — wtedy również doznają *arcysłodkiego* postępowania drapieżnego *Czynownika* uzbrojonego knutem..... również dumnej wzgardy ze strony suchwałych Bojarów. A *wzięci w obroty* przez Popa, Sprawnika, *kacapa* i Bojara, ci żydzi, niewdzięczni krajowi polskiemu, wzdychać będą za błogą Polską, za łagodnością charakteru szlachty polskiej, za ogólną wspaniałomyślnością narodu polskiego!!

Wzywam zatem żydów braci moich w religii, aby przestali uważać ogół narodu polskiego jako prześladowców swoich. Charakter Polaka jest w ogóle wspaniały, serce jego jest ludzkie i tklive; język serca zdolna go wzruszyć do największej czułości. Nie zapominajmy nigdy, że nasi przodkowie jedynie w krainach Polski otrzymali przytułek, schronienie, protekcją królów i szlachty polskiej przeciw motłochowi ciemnemu, pobudzanemu przez fanatyków, bigotów lub jezuitów. Jest to prawda historyczna tak niezaprzeczalna, jak dogmat zasadniczy naszej religii: *jedność Boga*, — ADONAI ECHOI. — Co się tyczy Polski: —

Przeszłość obfita w wypadki różnego rodzaju, służyć będzie za przewodniczke przyszłości, nie przez obietnice lub nadzieje, lecz przez *czyny*, przez rzeczywiste działania — przyszłości, której dążnością powinna być równość praw obywatelskich w *różności wyznań religijnych*.

Jestem córka CZASU, mówi PRAWDA, a wszystko otrzymuje od mojego ojca.

KONIEC.

OMYLKI W DRUKU.

Stron.	1	wiersz	22	<i>Wydrukowano</i>	<i>czytać należy</i>
—	2	—	25	rożarzyć	rozżarzać
—	2	—	36	fuukcyi	fukncyi
—	2	—	36	nic	nic
—	2	—	36	Polsec	Polsee
—	5	—	8	przechowć	przechować
—	5	—	20	zmszych	zmarłych
—	4	—	41	naślez	naszély
—	5	—	8	rzetelość	rzetelność
—	7	—	28	XV ^{to} wieku	XIV ^{to} wieku
—	10	—	22	rozzkarał	rozkazał
—	12	—	8	chłopi	chłop
—	15	—	53	że	ze
—	14	—	24	szybkią	szybka
—	16	—	16	pracuwaniu	pracowaniu
—	18	—	42	rapewne	zapewne

Nota. — Jlość tych omyłek wynika naturalnie z okoliczności, że zetzerowie w Belgii nie znają ęzyka polskiego.

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

F
22.212